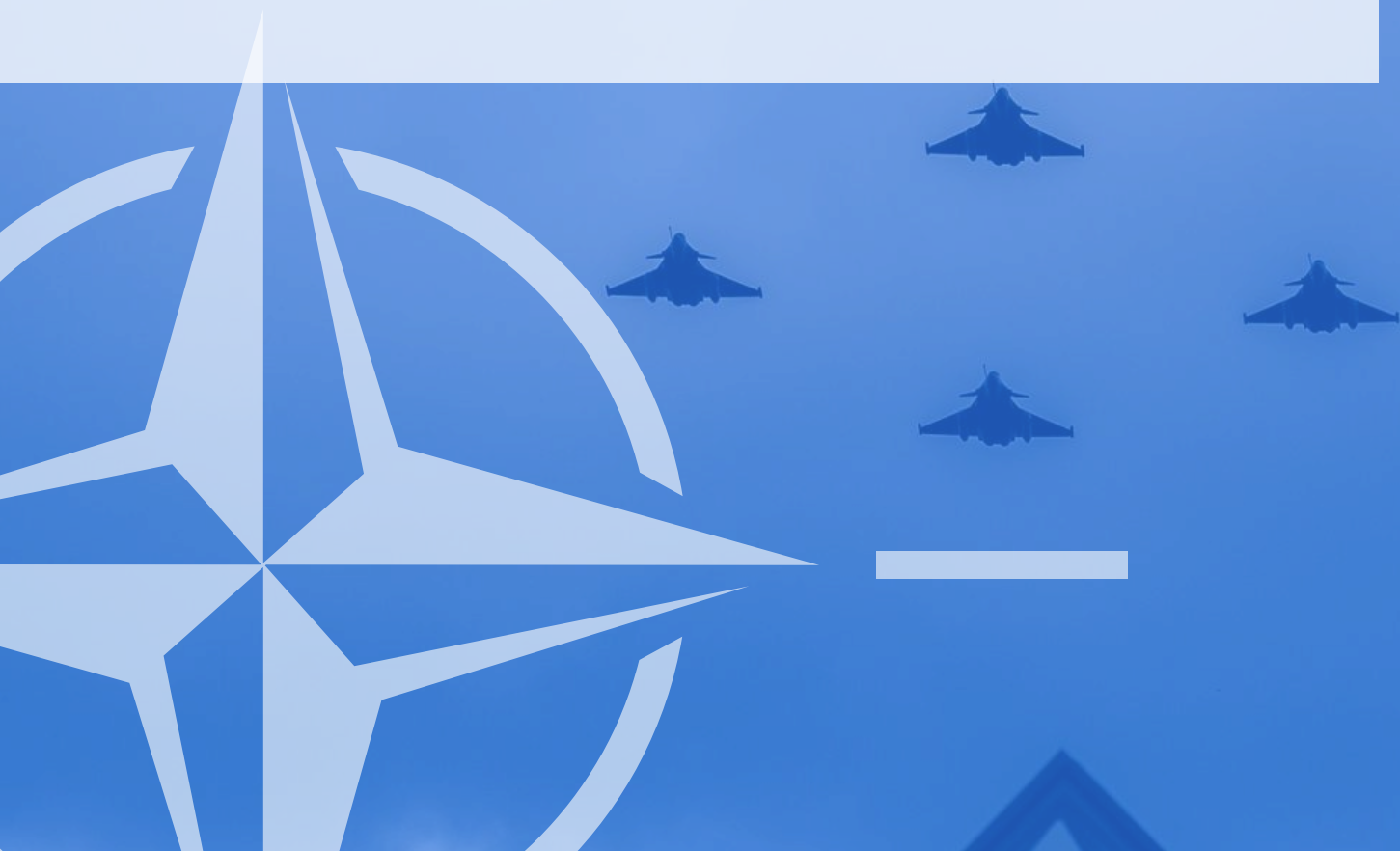




Europejska Tarcza

Jak Obronić Europę w Niepewnej Dekadzie?

Instytut Nowej Europy 2025



O INE

Instytut Nowej Europy jest ośrodkiem badawczym (think tankiem) prowadzącym działalność analityczną w zakresie polityki międzynarodowej, gospodarki, bezpieczeństwa oraz nowych technologii, ze szczególnym uwzględnieniem procesu integracji europejskiej i roli Polski w tym procesie.

Misją Instytutu jest tworzenie merytorycznych podstaw i animowanie dyskusji o przyszłości Europy w zmieniającym się łańdże światowym oraz globalnym wyścigu technologicznym; wzmacnianie i usprawnianie instytucji krajowych oraz unijnych; a także oddziaływanie na kształt i kierunek polskiej polityki europejskiej i zagranicznej. Nieodłącznym elementem tej misji jest podnoszenie świadomości społecznej o procesach zachodzących w integrującej się Europie.

INE realizuje swoją misję poprzez kreowanie nowych rozwiązań dla polityk publicznych, tworzenie platformy wymiany myśli dla naukowców, publicystów i komentatorów, a także zwiększanie dostępu społeczeństwa do wiedzy eksperckiej. Publikujemy raporty, pogłębione analizy eksperckie, jak również komentarze bieżące. Tworzymy centra kompetencji oraz programy analityczno badawcze (Europa, Indo-Pacyfik, Bezpieczeństwo, Trójmorze). Współpracujemy z polskimi i zagranicznymi ośrodkami eksperckimi.

W czasach międzynarodowych turbulencji i zanikaniu spójności sojuszy pytanie, czy Europa sama się obroni, jest jak najbardziej zasadne. Prezentujemy Państwu raport, który postara się odpowiedzieć na to pytanie, jak i przedstawić najnowsze tendencje polityczne, programy finansowania zbrojeń i obronności, potencjał armii europejskich państw NATO jak i identyfikujemy luki potencjału i zdolności. Raport Instytutu Nowej Europy pomoże wyklarować obraz tego, jaką drogą podąża Europa, oraz zostaną przedstawione rekomendacje jakie działania należy podjąć. Liczymy, że lektura raportu okaże się szczególnie przydatna dla decydentów oraz osób pracujących przy wdrażaniu polityk bezpieczeństwa i obronności.

Jan Starosta



Autorzy



Maria Dmitruk

PR consultant z doświadczeniem w tworzeniu komunikacji strategicznej dla międzynarodowych firm. Obecnie realizuje wymianę na Sorbonie w ramach studiów magisterskich. Zainteresowania badawcze obejmują kwestie bezpieczeństwa międzynarodowego, współpracy NATO-EU oraz regionu Arktyki.



Marcel Rutkowski

Absolwent bezpieczeństwa narodowego na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze obejmują bezpieczeństwo Morza Bałtyckiego, ochronę infrastruktury krytycznej oraz zarządzanie kryzysowe. Autor publikacji z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego i regionalnego, aktywnie zaangażowany w działalność analityczną i ekspercką w środowiskach think tankowych.



Jan Starosta

Kierownik Biura Projektów w Instytucie Nowej Europy. Absolwent metod ilościowych w ekonomii i systemów informacyjnych w Szkole Głównej Handlowej. Członek Towarzystwa Ekonomistów Polskich oraz Forum Młodych Dyplomatów. Zwycięzca konkursu Young Experts Day w 2024 roku. Jego zainteresowania badawcze obejmują: dyplomacja zbrojeniowa i wojskowość, bezpieczeństwo międzynarodowe oraz finanse publiczne. Stypendysta TFAS (The Fund for American Studies).



Mikołaj Woźniak

Absolwent stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół polityki zagranicznej współczesnych mocarstw, ich wpływu na obecne stosunki międzynarodowe oraz rozwoju systemu międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny.

Koordinacja: Jan Starosta

Redakcja: Jan Starosta, Zofia Komarowska

Skład: Sandra Krawczyszyn-Szczotka

Korekta: Zofia Komarowska, Dominik Wereszko

Tłumaczenie: Dominik Wereszko

Spis treści

Czy Europa poradzi sobie bez potencjału wojskowego USA? Jan Starosta	6
Unijne inicjatywy na rzecz wzmocnienia europejskiej obronności i przemysłu zbrojeniowego po 2022 roku Maria Dmitruk	23
NATO w obliczu geopolitycznych przemian Mikołaj Woźniak	43
Europejskie zdolności obronne Marcel Rutkowski	70



Czy Europa poradzi sobie bez potencjału wojskowego USA?

Jan Starosta



Polityka Donalda Trumpa w 2025 roku charakteryzuje się wysoką niepewnością. Stosunki między Europą a USA w lutym i marcu tego roku, po wypowiedzi wiceprezydenta USA, JD Vanca na konferencji bezpieczeństwa w Monachium oraz kłótni z prezydentem ZELEŃSKIM w Białym Domu, sięgnęły najniższych poziomów od kilkudziesięciu lat. Kwestia wojny celnej z Unią Europejską nie pomogła w relacjach transatlantyckich. Publiczne wypowiedzi prezydenta USA, w których krytykował europejskich sojuszników, bądź podejmował agresywną retorykę (jak choćby z Grenlandią) kładą się cieniem na relacje Europy z USA. Od tamtej pory stosunki uległy stabilizacji, jednak ich kierunek nadal pozostaje niepewny. Niezależnie od tego czy jest to element „większej gry” czy też nowy tor, którym będzie podążać USA, po raz pierwszy od II wojny światowej istnieje ryzyko, że Europa będzie musiała pójść na wojnę bez znacznego wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych. Przez lata państwa Europy funkcjonowały na zasadzie dywidendy pokoju, całkowicie zaniedbując swoje siły zbrojne. Nie przeszkadzało to w zawieraniu lukratywnych kontraktów na eksport broni i amunicji. Sytuacja niewiele się zmieniła po 2014 roku, potem przyszedł rok 2022 i inwazja Rosji na Ukrainę, która okazała się zimnym prysznicem. Skupiono się głównie na wspieraniu Ukrainy, zaniedbując przy tym niekiedy swój własny potencjał. Dopiero powrót Donalda Trumpa wraz z jego dwuznaczną retoryką, przyspieszył działania państw europejskich do rozwoju własnego potencjału militarnego.

Europejska Autonomia Strategiczna i amerykański pivot

Pete Hegseth — sekretarz obrony USA, powiedział 12 lutego w Brukseli, że USA nie są już skupione w głównej mierze na zapewnianiu bezpieczeństwa Europie [1]. 23 lutego obecny kanclerz Niemiec — Friedrich Merz — wezwał Europę do celowania w niezależność od Stanów Zjednoczonych w kwestii bezpieczeństwa i obronności. Deklaracje są proste, problemy zaczynają się, kiedy wychodzą kwestie powiązań i strukturalnych braków. Europa pozostaje zależna od USA w kluczowych aspektach obronności.

Tymczasem prezydent Francji — Emmanuel Macron, wzywa do budowy europejskiej autonomii strategicznej. Koncept obecny w francuskiej i europejskiej polityce od czasów Charlesa De Gaulla. Budowa europejskiej autonomii strategicznej ma jedynie sens w sytuacji, gdy europejskie państwa, będące przy tym członkami NATO, kontrolują takie zdolności jak ISR i C2, są w stanie same przeprowadzić proces logistyczny oraz nie polegają w kluczowych aspektach wojskowych na Stanach Zjednoczonych.

Identyfikacja luk zdolności wojskowych

Według Svena Bishopa (dyrektora w Egmont Royal Institute for International Relations w Brukseli), Europa nie jest całkowicie autonomicznie operacyjnie bez zdolności USA [2]. Nie oznacza to, że nie byłaby w stanie samodzielnie toczyć wojny, a jedynie, że zwycięstwo w wojnie byłoby nieporównywalnie bardziej kosztowne bez zdolności, za które aktualnie odpowiadają Amerykanie. Europa nie jest bezbronna, jej państwa posiadają dobrze wyszkolone armie, wpisane w systemy obronne poszczególnych państw. Jednak przez lata funkcjonowania na zasadzie dywidendy pokoju, jej armie stały się armiami „drzewek bonsai”, które nie dysponują kluczowym elementem masy. Do wad można zaliczyć także brak rezerw oraz ograniczoną gotowość. Podstawowe braki — tj. luki zdolności — dotyczą możliwości strategicznych, zagregowanych struktur dowodzenia oraz „masy” i rezerw koniecznych do wytrzymania długotrwałego konfliktu zbrojnego. Dodatkowe problemy są widoczne w nadmiernej zależności od USA w takich kwestiach jak obrona przeciwlotnicza, ISR, SEAD/DEAD oraz C2.

Maj. Gen. (rtd.) Gordon „Skip” Davis dzieli luki zdolności na trzy kategorie [3]:

Możliwości strategiczne Możliwości operacyjne i na poziomie TDW Masa i siła ognia

ISR (Intelligence, Surveillance, and Reconnaissance)

ISR jest jedną z kluczowych zdolności współczesnych armii. **Dobrze rozwinięte ISR prowadzi do zwiększania zdolności przeciw zaskoczeniowym**, co było szczególnie widoczne przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę, kiedy amerykańskie efekторы i sensory okazały się kluczowe dla dostarczenia odpowiednich informacji dla Kijowa. Od tamtej pory Amerykanie wspierają Ukraiński wysiłek obronny w tym obszarze. Najważniejszy problem, jaki trawi europejskie armie, to braki w strategicznych efektorach i sensorach zwiększających skuteczność i efektywność prowadzonych działań wojennych. Konkretnym przykładem są tu możliwości z zakresu ISR. Europa jest obecnie całkowicie zależna od potencjału USA w tym zakresie, a szczególnie od środków ISR bazowania kosmicznego (satelity szpiegowskie) [4]. Tym co najbardziej limituje zwiększanie ilości europejskich środków ISR bazowania kosmicznego, jest brak portu kosmicznego na kontynencie oraz limitowane możliwości korzystania z portów należących do USA, bądź znajdującego się w Gujanie Francuskiej. Dlatego USA posiada na orbicie ok. 246 satelitów wojskowych, a tymczasem europejscy członkowie NATO 49, w tym 15 posiadanych przez Francję. Takie zdolności są kluczowe w przypadku uderzeń dalekiego zasięgu. Brakuje również środków umożliwiających kontrolę operacji wielodomenowych, takich jak ciężkie BSP wytrzymujące długo w powietrzu na znacznej wysokości.

W przypadku zdolności ISR (bazowania kosmicznego) szacunki w jakim przedziale czasowym nastąpi uniezależnienie się od USA są niezbyt optymistyczne i wynoszą od 5 do 10 lat [5]. Europa posiada jedynie 3 duże samoloty zdolne do przetwarzania SIGINTu (Signals Intelligence) [6]. Tymczasem USAF (US Air Force) posiada 17 samolotów zdolnych do przetwarzania dwóch kluczowych obszarów SIGINT — ELINT (Electronic Intelligence) i COMINT (Communications Intelligence). Część europejskich państw operuje małymi dwusilnikowymi samolotami zdolnymi do ograniczonych możliwości z zakresu SIGINT.

SEAD (Suppression of Enemy Air Defenses) i EW (Electronic Warfare)

Za działania z zakresu SEAD i EW w przypadku NATO są głównie odpowiedzialne samoloty EA-18G Growler, należące do US Navy. Są one nowocześniejsze i ich liczba jest 4 razy większa niż połączone siły ich europejskich odpowiedników z rodziny Panavia Tornado, które są na wyposażeniu dwóch państw europejskich [7]. Zdolności z zakresu EW są kluczowe do wykonywania operacji SEAD. Europejskie państwa NATO posiadają obecnie niewystarczające zdolności z zakresu EW [8]. Kraje NATO zawsze polegały na zdolnościach z zakresu EW, szczególnie w walce powietrznej. Podczas obecnie trwającego konfliktu zbrojnego, rosyjska armia gwałtownie rozwija swoje możliwości oddziaływania w spektrum elektromagnetycznym. Zachodnie systemy muszą się szybko adaptować do zmieniających się warunków współczesnego pola walki. Największe luki z zakresu EW występują w przypadku zbierania danych ELINT, gdzie USA odpowiadają za większość zdolności w NATO. USA dysponują również biblioteką zagrożeń, którą dzierżawią za pośrednictwem sprzętu używanego przez sojuszników w postaci F-16 czy F-35, bądź bezpośrednio w przypadku umów [9].

W przypadku połączonych operacji typu SEAD/DEAD nie ma obecnie w Europie platformy czy systemu szkoleń, które umożliwiałyby trenowanie do przeprowadzania takich misji, poza tym, czym dysponuje USA. Utrzymywanie zdolności z zakresu SEAD/DEAD jest kluczowe dla powodzenia misji CAS (Close Air Support), na których bazują zachodnie doktryny, powstałe jeszcze w czasach zimnej wojny. Obecnie armia rosyjska dysponuje systemami obrony przeciwlotniczej i zdolnościami w tworzeniu baniek anty-dostępowych na polu walki z jakimi armie NATO się jeszcze nie spotkały. Rosyjskie systemy są mobilniejsze, dysponują znacznie większym zasięgiem niż wcześniej. Dominacja w powietrzu jest podstawą w zachodnim rozumieniu prowadzenia wojny, umożliwia walkę w sytuacji niekorzystnego stosunku sił na polu bitwy. Bez tej przewagi państwa europejskie mają problemy z rekrutacją wojsk, zaopatrzeniem w amunicję oraz przesyłem wojsk. Jest to element wyrównujący przewagę konwencjonalną sił rosyjskich na polu walki, szczególnie w początkowych stadiach wojny na wschodniej flance [10]. Jest tu widoczna odwieczna przewaga atakującego w inicjatywie, który wybiera miejsce i czas natarcia, a obrońca jest zmuszony do przyjęcia walki na warunkach przeciwnika. Szczególnie w sytuacji kiedy NATO jest zdeterminowane do obrony „każdego cala” ziemi sojuszu, obrona jest bardzo rozciągnięta. W myśli zachodniej dominacja nad polem walki ma zmniejszać dysproporcje na korzyść obrońcy. W przypadku braku amerykańskich zdolności z zakresu SEAD, siły powietrzne państw europejskich powinny być zdolne do lokalizacji i zniszczenia rosyjskich SAM (Surface to Air Missile) utrzymując przy tym rosyjskie lotnictwo z dala od pola walki dzięki np. amunicji klasy AIM-120.

Transport i Tankowanie

W przypadku środków transportu lotniczego i tankowania w powietrzu, obecnie stosowane rozwiązania wydają się krokiem w dobrym kierunku. Kraje europejskie operują 34 samolotami Airbus A330 Multi Role Transport Tankers, z czego 8 jest do użytku wspólnego w ramach NATO, a 8 kolejnych jest zamówionych. Możliwości transportowe składają się głównie z 115 samolotów Airbus A400M. Biorąc pod uwagę potrzeby, to wciąż za mało, jednak jest to podstawa do prowadzenia operacji [11].

C2 (Command&Control)

Kolejną kwestią są możliwości operacyjne. Sztaby NATO polegają w dużej mierze na oficerach z USA, np. SACEUR, AIRCOM, LANDCOM i Joint Forces Command Naples. Dodatkowo zdolności z zakresu C2 w przypadku potencjalnego konfliktu mogą być nazbyt sklasteryzowane wokół poszczególnych misji i sojuszników. Szacuje się, że Europa może pozyskać kluczowe zdolności w obszarach takich jak C2, saturacja/nasycenie obrony przeciwlotniczej przeciwnika oraz uderzenia dalekiego zasięgu w ciągu 5 lat.

Obrona przeciwlotnicza

Europejskie państwa NATO mają braki w obronie przeciwlotniczej zdolnej wytrzymać długotrwały konflikt zbrojny. Mimo zwiększających się zakupów amerykańskich systemów PATRIOT, takie inicjatywy jak niemiecki „Sky Shield” są dopiero w fazie wstępnej. Nie mówiąc już o obronie przeciwlotniczej na poziomie taktycznym, jak choćby systemy zdolne przeciwdziałać masowym nalotom amunicji krążącej. Przede wszystkim mowa tu o artylerii lufowej, zdolnej do przeciwdziałania ŚNP (Środkom Napadu Powietrznego) w korzystnym stosunku kosztu amunicji do wyeliminowanych celów.

Amunicja

Kolejnym problemem są zasoby amunicji 155mm, jednej z najbardziej kluczowych podczas prowadzenia działań wojennych. Unii Europejskiej nie udało się dostarczyć miliona pocisków Ukrainie do wiosny 2024. W przypadku możliwości uderzeń dalekiego zasięgu brakuje odpowiedniej głębi i możliwości saturacji.

Sprzęt

Europejskie państwa NATO są bardzo niezbalansowane pod kątem posiadanego sprzętu. 12 państw nie posiada żadnego czołgu, a 14 żadnego samolotu, tym samym nie są w stanie uczestniczyć w wspólnych misjach sojuszu [12]. Dodatkowo istnieje ogromna różnica w posiadanych platformach bojowych, co będzie stanowiło ogromne wyzwanie logistyczne w przypadku wystąpienia konfliktu zbrojnego.

Logistyka

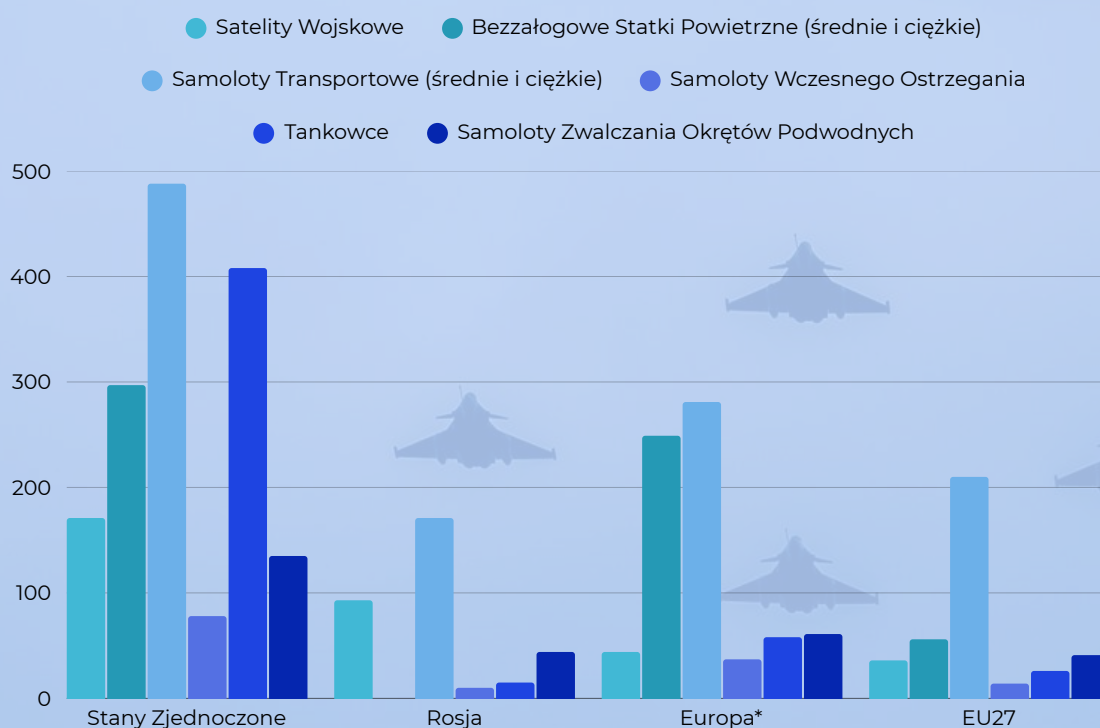
Brakuje wojskowych statków transportowych i specjalistycznych pojazdów niezbędnych do przemieszczania czołgów i jednostek pancernych. Taki stan rzeczy uniemożliwia chociażby transport ciężkich pojazdów. Wycofanie się Stanów Zjednoczonych z bazy lotniczej Rammstein w Niemczech oznaczałoby dla Europy utratę kluczowej infrastruktury logistycznej, w tym ramp załadunkowych i platformowych wagonów kolejowych. Europa dysponuje jedynie ograniczonymi rezerwami sprzętu wojskowego, podczas gdy Stany Zjednoczone już wcześniej rozmieściły swoje zapasy w strategicznych lokalizacjach, takich jak Niemcy, Polska i Holandia. Przyjmując nawet scenariusz, w którym Europa byłaby w stanie zapewnić sobie własne zasoby logistyczne, pojawia się inny kluczowy problem — co z interoperacyjnością pomiędzy poszczególnymi armiami? Historyczny rozwój krajowych przemysłów obronnych i dążenie państw członkowskich UE do niezależnej polityki zakupów doprowadziły do znacznego zróżnicowania sprzętu wojskowego i procedur operacyjnych. Ten brak standaryzacji stanowi poważną przeszkodę dla skutecznej interoperacyjności, utrudniając wspólne misje i zwiększając koszty [13].

Infrastruktura i mobilność

Mobilność wojskowa jest kluczowym faktorem dla skutecznego odstraszania. Zwiększa możliwości przeciw zaskoczeniowe, umożliwiając szybki przerzut wojsk do punktów zapalnych w przypadku konfliktu, bądź zintensyfikowanej wojny hybrydowej. Obecnie największe ryzyka dla mobilności wynikają z przeszkód biurokratycznych, limitów przepustowości poszczególnych węzłów logistycznych, ceł, braku zgodności lokalnych przepisów administracyjnych i ruchu. Łącznie może to prowadzić do zatamowania ruchu wojsk, co w przypadku konfliktu może okazać się śmiertelną pułapką [14]. Warto sobie zadać pytanie, czy tunele kolejowe pomieszczą wyrzutnie Patriot umieszczone na wagonach? Trzeba mieć na względzie, że europejska sieć kolejowa nie jest przystosowana do szybkich przemieszczeń wojsk na dużą skalę. Co więcej, biorąc pod uwagę stan mostów części Europy Wschodniej i Południowej, czy wytrzymają one ciężar czołgu, o wadze 70-75 ton? Stan infrastruktury transportowej w wielu krajach europejskich znacząco utrudnia szybkie i sprawne przemieszczanie ciężkiego sprzętu wojskowego. Kolej boryka się z problemami takimi jak zbyt słabe mosty, ostre łuki torów, wąskie tunele czy niewłaściwie rozmieszczone oznakowanie, które utrudnia planowanie i realizację przewozów. Niewiele lepiej wygląda sytuacja na drogach. W wielu miejscach brakuje aktualnych oznaczeń klasyfikacji nośności mostów, co dodatkowo komplikuje logistykę wojskową w sytuacjach kryzysowych [15]. Innym problemem, niezwiązanym już z kwestią sprzętu czy infrastruktury, jest biurokracja. Wymaga ona zezwoleń dyplomatycznych i zgodności ze zwykłymi przepisami oraz procedurami administracyjnymi. W czasie wojny biurokracja prawdopodobnie zostałaby pominięta, jednak wciąż nie rozwiązuje to podstawowego problemu, jakim jest koordynacja ruchu.

Marynarka Wojenna

Podstawową luką na morzu pomiędzy potencjałem USA a państw europejskich, jest brak znacznych możliwości ofensywnych. Jedyną jednostką zbliżoną do potencjału uderzeniowego amerykańskich lotniskowców, jest francuski Charles de Gaulle. W przypadku wycofania się amerykańskich CSG (Carrier Strike Groups), możliwości operacyjne na morzach NATO znacznie spadną [16]. Kolejna luka występuje w możliwościach uderzeniowych okrętów podwodnych USA — np. jednostki klasy Ohio są znacznie wyższe w porównaniu do ilości SSN posiadanych przez Francję i Wielką Brytanię. Żaden z okrętów obecnie posiadanych przez europejskie marynarki wojenne nie posiada potencjału z zakresu obrony przeciwlotniczej i antybalistycznej prezentowanej przez okręty US Navy dysponujące systemem Aegis na niszczycielach Arleigh Burke i krążownikach Ticonderoga. Dodatkowe problemy są widoczne w możliwościach z zakresu ASW (Anti submarine warfare). Brak wsparcia ze strony amerykańskich SSN w przypadku walk na otwartym oceanie stworzy znaczne problemy dla europejskich marynarek [17].



*Odnosi się do państw członkowskich UE i europejskich członków NATO
Źródło: Military Balance 24, IISS

W dokumencie Joint White Paper for European Defence Readiness 2030 bardzo podobnie zidentyfikowano luki zdolności. Za priorytetowe strefy wymagające rozbudowy uznano [18]:

1. **Obrona powietrzna i przeciwrakietowa:** wymaga wzmocnienia ze względu na wyzwanie, jakim jest niedostateczna ochrona przed pełnym spektrum zagrożeń powietrznych, w tym pociskami manewrującymi, balistycznymi i hipersonicznymi, samolotami i bezzałogowymi systemami powietrznymi (UAS). Proponowane w dokumencie działania to rozwój zintegrowanej, wielowarstwowej obrony powietrznej i przeciwrakietowej.
2. **Systemy artyleryjskie:** brakuje nowoczesnych systemów artyleryjskich i raketowych dalekiego zasięgu, zdolnych do precyzyjnych ataków na cele lądowe.
3. **Amunicja i pociski:** wyzwanie związane z niewystarczającą ilością zapasów amunicji, pocisków i komponentów, a także niewystarczającymi zdolnościami produkcyjnymi przemysłu obronnego do ich uzupełniania. Proponowane działania to stworzenie strategicznego magazynu amunicji, pocisków i komponentów oraz zwiększenie zdolności produkcyjnych przemysłu obronnego.
4. **Systemy dronów i antydronów:** potrzeba rozwoju i wdrożenia bezzałogowych systemów (powietrznych, lądowych, nawodnych i podwodnych), które mogą być zdalnie sterowane lub działać autonomicznie, oraz koniecznością posiadania systemów do zwalczania dronów.
5. **Mobilność wojskowa:** Istnieją przeszkody biurokratyczne i regulacyjne, które utrudniają szybki transport wojsk i sprzętu wojskowego przez terytorium UE, w tym także niedostatecznie rozwinięta infrastruktura transportowa (drogi, koleje, porty, lotniska) do celów wojskowych. Proponowane działania obejmują uproszczenie i usprawnienie przepisów i procedur dotyczących przemieszczania wojsk i sprzętu wojskowego, rozwój transeuropejskiej sieci korytarzy transportowych o znaczeniu wojskowym oraz zapewnienie priorytetowego dostępu sił zbrojnych do infrastruktury transportowej.

6. **Sztuczna inteligencja, technologie kwantowe, cyberbezpieczeństwo i wojna elektroniczna**, konieczność rozwoju i wdrożenia wojskowych zastosowań AI i komputerów kwantowych. Potrzeba zaawansowanych systemów elektronicznych do ochrony i zapewnienia swobodnego wykorzystania spektrum elektromagnetycznego oraz do zakłócania i ograniczania dostępu przeciwnika do tego spektrum. Zapewnienie bezpieczeństwa operacji w cyberprzestrzeni.
7. **Wsparcie strategiczne i ochrona infrastruktury krytycznej**, potrzeba rozwoju zdolności w zakresie strategicznego transportu lotniczego i tankowania w powietrzu, wywiadu i nadzoru, świadomości sytuacyjnej w domenie morskiej, wykorzystania i ochrony przestrzeni kosmicznej oraz bezpiecznej łączności. Ochrona infrastruktury krytycznej (np. energetycznej, transportowej) przed zagrożeniami.



Rekomendacje w zakresie niwelowania zidentyfikowanych luk zdolności

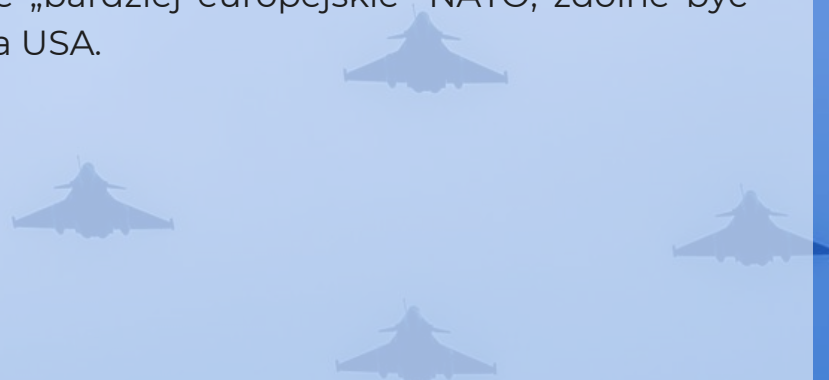
Wynik szczytu NATO z Hagi w 2025 roku jest krokiem w dobrym kierunku. Zwiększenie wydatków na zbrojenia do poziomu 5% powinno dać potrzebne fundusze na zniwelowanie części luk. Podstawowym priorytetem powinien być zakup lub produkcja krytycznych efektorów zdolnych do wspierania zadań na poziomie strategicznym oraz operacyjnym. Do tej kategorii zalicza się m.in.: samoloty transportowe, ciężkie i średnie BSP, samoloty typu AWACS i AEW&C, samoloty typu ASW (Anti submarine warfare) i samoloty zdolne do przeprowadzania zadań tankowania w powietrzu. Kluczową rekomendacją jest rozwój współpracy międzynarodowej oraz inicjatyw takich jak utworzenie floty 7 samolotów-cystern operowanych przez European Air Transport Command (EATC) w Eindhoven, czy niemiecka inicjatywa „Sky Shield”, skupiona na obronie przeciwlotniczej [19]. Unia Europejska może grać znaczącą rolę, pełniąc rolę pośrednika oraz fundatora.

Część luk została poprawnie zidentyfikowana, a działania mające na celu ich eliminację zostały już podjęte. W dokumencie The 2023 EU Capability Development Priorities, opracowanym pod auspicjami EDA (European Defence Agency) i zgodnym z wymaganiami stawianymi przez NATO, postawiono cele zakupu samolotów transportowych i tankowania w powietrzu oraz środków do walki w operacjach wielodomenowych (m.in w kosmosie i cyberprzestrzeni), równoległe z przeznaczonymi na to środkami z UE. Nadal jednak brakuje środków ISR i amunicji dalekiego zasięgu. [20]

W przypadku wąskich gardeł logistyki Komisja Europejska planuje nowe rozwiązanie, mające na celu ułatwienie komunikacji wojskowej oraz przesyłu niebezpiecznych towarów. Ma ono być gotowe na drugą połowę 2025 roku, przyczyniając się do ograniczenia biurokracji pomiędzy państwami oraz zniesienia limitów tonażu przesyłanych towarów. Kwestie związane z mobilnością zostały już wzmiankowane w ReArm Europe Package i europejskiej białej księdze obronności. Przemawiając przed Parlamentem Europejskim, Komisarz ds. Transportu Apostolos Tzitzikostas zadeklarował, że wyznaczono ponad 500 lokalizacji kluczowych dla mobilności wojskowej. Krótkoterminowe inwestycje mają poprawić przepustowość dróg, wzmocnić drogi i kolej oraz poszerzyć tunele, co umożliwi poruszanie się po nich ciężkiego sprzętu [21]. Dodatkowo 9 kwietnia 2025 roku szefowa gabinetu Komisarza ds. Transportu, Anna Panagopoulou zadeklarowała pakiet reform mających umożliwić portom europejskim sprostać wymaganiom logistyki wojennej.

W przypadku luk z zakresu EW, można wydzielić pulę samolotów w ramach NATO zdolnych do prowadzenia operacji bojowych w tym obszarze. Umożliwi to krajom, które są zbyt małe, aby posiadać zdolności w tym zakresie, wnieść wkład finansowy i kadrowy do wspólnej puli, otrzymując w zamian dostęp do tych zdolności. Podobny system działa i jest rozwijany w przypadku flot samolotów transportowych, tankowców powietrznych i NATO AWACS [22]. Część krajów europejskich, które mają możliwości finansowe, powinna zakupić zdolności prezentowane przez ADM-160 MALD-J/X i SPEAR EW. Zwiększy to efektywność posiadanych już flot myśliwców wielozadaniowych 4. generacji, wchodzących na uzbrojenie 5. generacji oraz posiadanej amunicji krążącej.

Indywidualnie kraje europejskie nie są w stanie replikować możliwości z obszaru EW, jednak mogą dzielić się kompetencjami. Biorąc pod uwagę istniejące już doświadczenia, można je rozwijać z dodatkowym finansowaniem i personelem w centra kompetencji zajmujące się: analizą ELINT oraz aktualizacją danych misji w Wielkiej Brytanii, ekspertyzą w rosyjskich radarach i operacjach SEAD w niemieckich i włoskich siłach powietrznych oraz w lotnictwie Wielkiej Brytanii (szczególnie elementy które najbardziej współpracowały z Ukrainą po wybuchu wojny), programowanie ECM i integracja doświadczenia myśliwców w Szwecji i Francji [23]. Należy stworzyć również centrum szkoleń do przeprowadzania operacji z zakresu SEAD/DEAD przy odpowiednim C2 w ramach NATO [24]. Siły powietrzne państw europejskich powinny również zainwestować w narzędzia umożliwiające przeprowadzanie tego typu operacji, takie jak np. AGM-88G Extended Range Advanced Anti-Radiation Guided Missile czy AGM-184A Joint Strike Missile. Pociski te mogą być produkowane w Europie. Brakuje również dostatecznej ilości kierowanych bomb GBU-39/B i pocisków-wabików ADM-160 MALD zdolnych do saturacji rosyjskiej obrony przeciwlotniczej. Istotne jest również przewartościowanie relacji UE-NATO w obszarach bezpieczeństwa i obronności. Wysiłki podejmowane przez NATO i UE — takie jak wspólne zakupy, inwestycje oraz umowy z zakresu mobilności wojsk — powinny być ściśle koordynowane i zmierzać w tym samym kierunku. Wynikiem tego będzie „bardziej europejskie” NATO, zdolne być lepszym partnerem dla USA.



Podsumowanie

Zmiany zachodzące w europejskich państwach NATO, takich jak Niemcy i Polska, zmierzają w dobrym kierunku, jednak potrzebny jest czas, aby wypełnić wszystkie luki. Tego czasu może być za mało. Paradoksalnie dwuznaczna polityka Trumpa wobec sojuszników może mieć pozytywny efekt i wzmocnić relacje transatlantyckie. Wzmocnione państwa Europy, inwestujące w swoje armie, będą lepszym partnerem dla USA, których interesy mają wymiar globalny i których środek ciężkości obecnie jest na Indo-Pacyfiku. Decydenci europejscy planujący reformy nie przyjmują za możliwe brak ingerencji USA w razie wybuchu konfliktu. Stoi to w sprzeczności z powtarzaną jak mantra koniecznością tworzenia autonomii strategicznej. **Należy przy tym porzucić marzenia o autonomii strategicznej, która obecnie jest bardziej hasłem politycznym niż realnym tworem, a skupić się na budowaniu autonomii operacyjnej która wzmocni europejskie NATO i będzie skuteczniej odstraszać Rosję.** Należy przy tym pamiętać, że zdolności wymienione w tym rozdziale zwiększają efektywność i skuteczność prowadzonych działań wojennych, ale do tego potrzeba też masy, która w sytuacji możliwości wycofania wojsk USA z kontynentu staje się niewystarczająca do odstraszenia potencjalnego agresora.



Bibliografia:

1. Mila Tanghe, *What European NATO Lacks*, cepa.org, 25.02.2025 [dostęp: 07.08.2025]
2. Rudy Ruitenberg, *Mind the gaps: Europe's to-do list for defense without the US*, defensenews.com, 25.02.2025 [dostęp: 08.08.2025]
3. Mila Tanghe, *What European NATO Lacks*, cepa.org, 25.02.2025 [dostęp: 07.08.2025]
4. Rudy Ruitenberg, *Mind the gaps: Europe's to-do list for defense without the US*, defensenews.com, 25.02.2025 [dostęp: 08.08.2025]
5. Ibidem.
6. Douglas Barrie, *Europe's air of dependence*, iiss.org, 03.03.2025 [dostęp: 05.08.2025]
7. Ibidem.
8. Justin Bronk, *Airborne Electromagnetic Warfare in NATO: A Critical European Capability Gap*, rusi.org, [dostęp: 06.08.2025]
9. Ibidem.
10. Justin Bronk, *The Case for Greater Mission Specialisation by NATO's European Air Forces*, rusi.org, [dostęp: 08.08.2025]
11. Rudy Ruitenberg, *Mind the gaps: Europe's to-do list for defense without the US*, defensenews.com, 25.02.2025 [dostęp: 08.08.2025]
12. Camille Grand, *Defending Europe with less America*, ecfr.eu, 03.07.2024 [dostęp: 05.08.2025]
13. Martina Sapio, *The US cavalry isn't coming: How Europe moves its armies without American assistance*, politico.eu, 23.04.2025 [dostęp: 07.08.2025]
14. JOINT WHITE PAPER for European Defence Readiness 2030, European Commission, Bruksela, 19.03.2025 [dostęp: 08.08.2025]
15. Martina Sapio, *The US cavalry isn't coming: How Europe moves its armies without American assistance*, politico.eu, 23.04.2025 [dostęp: 07.08.2025]
16. Nick Childs, *The defence of Europe all at sea?*, iiss.org, 17.03.2025 [dostęp: 07.08.2025]
17. Ibidem.
18. JOINT WHITE PAPER for European Defence Readiness 2030, European Commission, Bruksela, 19.03.2025 [dostęp: 08.08.2025]
19. Camille Grand, *Defending Europe with less America*, ecfr.eu, 03.07.2024 [dostęp: 05.08.2025]
20. *The 2023 EU Capability Development Priorities*, European Defence Agency [dostęp: 07.08.2025]
21. Martina Sapio, *The US cavalry isn't coming: How Europe moves its armies without American assistance*, politico.eu, 23.04.2025 [dostęp: 07.08.2025]
22. Justin Bronk, Jack Watling, *Rebalancing European Joint Fires to Deter Russia*, rusi.org, [dostęp: 08.08.2025]
23. Justin Bronk, *Airborne Electromagnetic Warfare in NATO: A Critical European Capability Gap*, rusi.org, [dostęp: 06.08.2025]
24. Justin Bronk, Jack Watling, *Rebalancing European Joint Fires to Deter Russia*, rusi.org, [dostęp: 08.08.2025]

Unijne inicjatywy na rzecz wzmocnienia europejskiej obronności i przemysłu zbrojeniowego po 2022 roku

Maria Dmitruk



Nie ulega wątpliwości, że 24.02.2022 roku to dzień, który zmienił Europę. Pełnoskalowa inwazja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę zredefiniowała myślenie o bezpieczeństwie na kontynencie, ostatecznie obalając mit o możliwości trwałego włączenia Rosji do liberalnego porządku świata Zachodu. Przed lutym 2022 roku dla większości krajów europejskich spoza wschodniej flanki potencjalny atak ze wschodu postrzegany był raczej jako abstrakcja niż realne zagrożenie definiujące krajowe strategie bezpieczeństwa [1]. W odpowiedzi na rosyjską agresję w pomoc wojskową dla Kijowa solidarnie zaangażowała się prawie cała Europa [2]. Bezprecedensowa skala pomocy była wyrazem zrozumienia europejskich decydentów, że stawką tej wojny jest nie tylko suwerenność Ukrainy, ale i stabilność całego regionu. Należy pamiętać, że **przekazywany Ukrainie sprzęt i amunicja pochodziły głównie z zapasów magazynowych państw europejskich, które nie były przygotowane na scenariusz pełnoskalowej wojny. Decyzje o udzieleniu pomocy wojskowej często prowadziły więc do znacznego uszczuplenia krajowych rezerw, co uwidocznilo ograniczenia w zdolnościach produkcyjnych i logistycznych europejskich armii [3].** Jednym z trwałych skutków takiego stanu rzeczy było zwiększenie europejskich wydatków na obronność [4] z zamiarem uzupełnienia potencjału militarnego i przywrócenia zdolności produkcyjnych europejskiego przemysłu zbrojeniowego, który od czasów zimnej wojny pozostawał w stanie ograniczonej aktywności.



Potrzeba konsekwentnego wsparcia Ukrainy, braki w zdolnościach produkcyjnych oraz rosnące i długofalowe wymagania wobec europejskich wydatków na obronność to trzy zasadnicze wyzwania, które zostały zidentyfikowane w tym okresie przez Unię Europejską. W odpowiedzi na powyższe problemy rozpoczęto prace nad wykorzystaniem istniejących oraz rozwijaniem nowych mechanizmów, które mogłyby stanowić skonsolidowane podejście do ich rozwiązania. Jedną z pierwszych decyzji w tym zakresie było aktywowanie unijnego funduszu pozabudżetowego. **Europejski Instrument na Rzecz Pokoju (EPF) umożliwił refundację dostaw broni, amunicji i sprzętu wojskowego, a także wsparcie misji szkoleniowych na imponującą skalę — EUMAM Ukraine [5].** W marcu 2024 roku Unia Europejska zdecydowała podnieść pułap finansowy EPF o 5 mld EUR, tworząc w jego ramach dedykowany Fundusz Pomocy Ukrainie [6]. Ważnym krokiem było również przyjęcie przez Komisję Europejską (KE) w 2023 roku rozporządzenia Act in Support of Ammunition Production (ASAP), którego celem (oprócz zaspokojenia bieżących potrzeb Ukrainy) było wzmocnienie europejskiego przemysłu obronnego w zakresie produkcji amunicji poprzez dofinansowanie wspólnych projektów produkcyjnych [7].

Obie regulacje, ale także inne decyzje przyjęte bezpośrednio w reakcji na wojnę ukraińsko-rosyjską – w tym powołanie w 2024 roku komisarza ds. obrony i przestrzeni kosmicznej [8] – jednoznacznie wskazują na **rosnące ambicje Unii Europejskiej w zakresie kształtowania wspólnej polityki bezpieczeństwa oraz nawigowania rozwojem i ujednolicaniem europejskiego przemysłu zbrojeniowego**, znanego w unijnej nomenklaturze jako Europejska Baza Przemysłowo-Technologiczna Sektora Obronnego (EDTIB).

Jako potwierdzenie rozszerzenia autonomii Unii Europejskiej i zacieśniania wspólnej polityki obronnej można uznać przyjęcie w marcu 2024 roku **Strategii na rzecz Europejskiego Przemysłu Obronnego (EDIS)** [9] oraz opublikowanie rok później Europejskiej Białej Księgi w sprawie obronności europejskiej i planu reArm Europe/Gotowość 2030 [10]. Oba dokumenty wyraźnie akcentują znaczenie wzmocnienia europejskiego potencjału przemysłowego jako warunku budowania gotowości obronnej UE, uznanej za strategiczny priorytet najbliższych lat. Obie strategie będą przedmiotem pogłębionej analizy niniejszego rozdziału.

Strategia na rzecz europejskiego przemysłu obronnego (EDIS): cele i założenia

EDIS to pierwsza w historii Unii Europejskiej strategia dotycząca przemysłu obronnego. Za jej przygotowanie i implementację, obok Komisji Europejskiej i Europejskiej Agencji Obrony (EDA), odpowiedzialny był nowo powołany komisarz ds. obrony i przestrzeni kosmicznej Andrius Kubilius. Strategia nakreśla ambitną wizję polityki przemysłu zbrojeniowego UE do 2035 roku.

Punktem wyjścia niniejszego dokumentu jest założenie, że **dalsze budowanie gotowości obronnej UE będzie możliwe wyłącznie dzięki „zdołnemu do reagowania i odpornemu europejskiemu przemysłowi obronnemu”** [11]. Wskazanie tego celu stanowi istotne przesunięcie akcentów w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WBPiZ), która dotąd koncentrowała się głównie na reagowaniu kryzysowym, a nie na **długofalowym budowaniu potencjału obronnego.**

Jednocześnie w strategii zostało wyraźnie podkreślone, że to NATO pozostaje podstawowym filarem bezpieczeństwa, a wszelkie **działania podejmowane na rzecz wzmocnienia EDTiB**, w tym zwiększenia jej „innovacyjności, konkurencyjności i odporności”, **mają charakter uzupełniający wobec zobowiązań wynikających z Traktatu Północnoatlantyckiego i stanowią wsparcie zdolności obronnych w ramach wspólnego systemu euroatlantyckiego** [12]. Warunkiem wstępnym realizacji celów strategii jest **stałe zwiększanie wydatków na obronność**. Znaczenie ma jednak nie tylko skala wydatków, ale również jakość inwestycji. Kluczem do sukcesu stworzenia sprawnie funkcjonującego europejskiego przemysłu zbrojeniowego (który można by traktować jako spójny system) będą **wspólne europejskie zamówienia**, oparte na zasadzie współpracy. Europejskie – w znaczeniu wspólnego planowania, a także wydawania pieniędzy w Europie, na sprzęt wytworzony przez europejskie firmy sektora obronnego [13].

W zakresie efektywności planowania inwestycji kluczowe będą Europejskie projekty obronne wspólnego zainteresowania (*European defence projects of common interest, EDPCI*). Chodzi o takie inicjatywy jak: zintegrowany europejski system obrony powietrznej, obserwacja przestrzeni kosmicznej, sieć zdolności cyberobrony, czy morskie i podwodne zasoby ochronne. Duże znaczenie będą miały tu również projekty o podwójnym przeznaczeniu, np. infrastrukturalne. To jeden z pomysłów na maksymalizację efektywności europejskich inwestycji w obronność oraz próba zapełnienia luk w zakresie zdolności obronnych i produkcyjnych. Przy dalszej identyfikacji projektów w tym segmencie, uwzględniając realne potrzeby obronne państw członkowskich, niezbędna będzie także współpraca z NATO, co podkreśla przewodnicząca KE, Ursula von der Leyen [14]. Do 2030 roku co najmniej 40% zamówień na sprzęt wojskowy ma być składanych we współpracy między państwami członkowskimi [15]. Zachętą dla wspólnych zamówień mają być m.in. uwzględnione w nowym mechanizmie **SEAP (Structure for European Armament Programme)** ulgi finansowe obejmujące możliwość zwolnienia z VAT a także uproszczone procedury składania unijnych zamówień [16].

Aby wykorzystać potencjał tych narzędzi i zapewnić ich spójną realizację, strategia powołuje **Radę ds. Gotowości Przemysłu Obronnego** – ma ona pełnić rolę organu koordynującego wspólne zakupy obronne na poziomie unijnym. Jej zadaniem będzie wyznaczanie priorytetów inwestycyjnych oraz uspołnienie działań państw członkowskich. W skład Rady wejdą przedstawiciele państw UE, wysoki przedstawiciel do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa (pełniący jednocześnie funkcję szefa EDA) oraz KE. Organ ten ma stać się istotnym elementem wspólnego systemu decyzyjnego w zakresie planowania i realizacji zamówień obronnych w UE [17].

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że potrzeba większej koordynacji europejskich zamówień na sprzęt wojskowy i wypełnienia krytycznych braków, które ujawniły się w wyniku przekazywania Ukrainie zasobów obronnych, zostały ujęte jeszcze w 2022 roku we wniosku Komisji Europejskiej dotyczącym utworzenia unijnego instrumentu **EDIRPA (European Defence Industry Reinforcement through common Procurement Act)** [18]. Do najczęściej wskazywanych deficytów należały przede wszystkim: niedobory amunicji artyleryjskiej, ograniczone zapasy systemów obrony powietrznej i raketowej oraz brak interoperacyjnych rozwiązań w zakresie komunikacji i dowodzenia – a więc te wymienione także jako potencjalne projekty wspólnego zainteresowania. Logika głównych założeń EDIRPA, którego mandat kończy się w 2025 roku, została zatem podtrzymana i rozwinięta w EDIS, potwierdzając aktualność i potrzebę kontynuacji programu.

W tym kontekście warto także wspomnieć o **ASAP (Act in Support of Ammunition Production)**, który (podobnie jak EDIRPA), został uwzględniony w EDIS jako istotny przykład efektywnie wdrożonych działań na rzecz zwiększania gotowości przemysłu obronnego UE. Obie regulacje można uznać za wzajemnie się uzupełniające.

O ile EDIRPA odpowiadał na problem problem od strony popytu, zachęcając państwa członkowskie do składania wspólnych zamówień na pilnie potrzebne zdolności obronne, to ASAP koncentrował się na wyzwania po stronie podaży, wspierając zdolności produkcyjne i łańcuchy dostaw (w zakresie produkcji pocisków i amunicji) budżetem o wartości 500 mln EUR [19].

Biorąc pod uwagę, że finansowanie obu instrumentów (ASAP, EDIRPA) kończy się w tym roku, równoległe z EDIS Komisja Europejska przedstawiła Program na rzecz europejskiego przemysłu obronnego (EDIP) z budżetem w wysokości 1,5 mld EUR na lata 2025-2027, który ma zagwarantować finansowanie inicjatyw uwzględnionych w strategii. EDIS stanowi zatem ramę koordynacyjną, która porządkuje i wzmacnia rozproszone wcześniej instrumenty. Tym samym przekształca je w szersze narzędzie, którego celem jest **budowa konkurencyjnego, innowacyjnego europejskiego przemysłu obronnego, gotowego do reagowania na zapotrzebowania europejskich armii bez uzależnienia od zewnętrznych dostawców.**

Taka ambicja nie narodziła się w próżni. Między **lutym 2022 roku** (od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji w Ukrainie) **do czerwca 2023 roku prawie 80% zamówień w dziedzinie obronności składanych przez państwa członkowskie dotyczyło produktów spoza UE** [20]. Skala tej zależności pokazuje nie tylko słabość europejskiego potencjału przemysłowego, ale także realne ryzyko ograniczenia swobody strategicznej w przypadku kryzysów. W obliczu rosnącego napięcia na wschodnich granicach UE oraz doświadczeń z wojny w Ukrainie, **bezpieczeństwo dostaw i zdolność do autonomicznego działania** należy uznać za kluczowy element skutecznej polityki obronnej.

W takim razie dlaczego do tej pory to zakupy spoza EDTiB były preferowaną opcją? **Kierunek zamówień w dużej mierze uzależniony jest od możliwości produkcyjnych dostawców – przede wszystkim od tego, czy są oni w stanie dostarczyć sprzęt w odpowiedniej ilości i czasie.** Czas realizacji i zdolność produkcyjna stają się więc nowymi kryteriami konkurencyjności EDTiB, w których europejski przemysł nie dorównuje dostawcom spoza UE. Dotyczy to przede wszystkim zakupów uzbrojenia ze Stanów Zjednoczonych – często dostępnego „od ręki”, co czyni je bardziej atrakcyjną opcją niż oczekiwanie na produkcję w europejskich zakładach. Strategia zakłada odwrócenie tej tendencji – **do 2030 roku co najmniej 50% inwestycji dotyczących wyposażenia obronnego ma trafiać do unijnych dostawców** (z zamiarem podniesienia tego udziału do 60% w 2035 roku) [21].

Jednym z narzędzi służących realizacji tego celu ma być **Europejski mechanizm sprzedaży na potrzeby wojska** (wzorowany na amerykańskim Foreign Military Sales), który jak wskazuje strategia, „ułatwi dostępność produktów związanych z obronnością pochodzących z EDTiB i zwiększy świadomość tej dostępności” [22]. Mechanizm ten będzie pilotażowo testowany w ramach EDIP i oparty na czterech filarach: utworzeniu scentralizowanego katalogu produktów obronnych, wsparciu finansowym dla wspólnych zakupów tworzących rezerwy strategiczne, uproszczonych procedurach zamówień oraz budowaniu zdolności administracyjnych państw członkowskich do prowadzenia zakupów sprzętu obronnego [23].

Warto przy tym zaznaczyć, że powodzenie elementów takich jak jednolity katalog produktów obronnych w dużej mierze będzie zależało od zaangażowania sektora prywatnego. Ponieważ katalog ma być uzupełniany dobrowolnie, a informacje o zdolnościach produkcyjnych i dostępności sprzętu często mają charakter poufny, część przedsiębiorstw może nie być skłonna do ich ujawniania.

Istotna część strategii poświęcona jest także bezpieczeństwu dostaw. KE wyznacza tutaj wielotorowe podejście. Mówi się m.in. o zbudowaniu ogólnounijnego łańcucha dostaw. Kluczowym elementem dla zapewnienia jego bezpieczeństwa miałyby być stałe monitorowanie, umożliwiające wczesną identyfikację potencjalnych kryzysów – zarówno tych wynikających z braków komponentów cywilnych, produktów podwójnego zastosowania czy surowców, jak i kryzysów bezpieczeństwa w samej UE lub jej otoczeniu [24]. W odniesieniu do kryzysu pierwszej kategorii (deficyt komponentów), EDIS proponuje jeden z bardziej kontrowersyjnych zapisów, **zapewniający zamówieniom priorytetowym (w uzasadnionych przypadkach) pierwszeństwo przed „niektórymi lub wszystkimi” dostawami cywilnymi** [25]. Strategia zakłada również finansowanie rezerw strategicznych surowców i komponentów niezbędnych dla przemysłu zbrojeniowego – m.in. metali rzadkich, komponentów elektronicznych czy chemikaliów. Taki mechanizm ma pozwolić na ograniczenie kosztów w przypadku składania dużych zamówień i łagodzić presję cenową w momentach nagłego wzrostu popytu [26].

W celu zwiększania zdolności przemysłu do reagowania kryzysowego, strategia przewiduje także rozwój tzw. **„zawsze gotowych” zakładów produkcyjnych (ever-warm facilities)**, które mają utrzymywać zdolność do wznowienia lub zwiększenia produkcji w krótkim czasie. Strategia dopuszcza też przekształcenie wybranych cywilnych linii produkcyjnych na potrzeby obronności. Celem tych działań jest zwiększenie elastyczności EDTIB i zapewnienie, że w sytuacji zagrożenia Europa będzie dysponować odpowiednimi mocami produkcyjnymi – nawet w okresach niskiego popytu [27].

Od czego zależeć będzie sukces strategii?

Ocena Strategii, której realizacja przewidziana jest na dziesięć lat, rok po jej wdrożeniu będzie jeszcze niepełna. Niemniej jednak podstawowym warunkiem jej sukcesu pozostaje zapewnienie **finansowania odpowiadającego wyznaczonym celom**. Długoterminowe inwestycje zdolne do trwałego pobudzenia EDTIB stanowią podstawowy warunek powodzenia tej inicjatywy.

Należy także pamiętać, że **strategia pozostaje dokumentem niewiążącym, a polityka bezpieczeństwa to nadal domena autonomiczna państw członkowskich**. Oznacza to, że wdrożenie jej założeń w praktyce będzie w dużej mierze uzależnione od woli politycznej poszczególnych krajów (szczególnie w zakresie planowania i realizacji wspólnych zamówień, czy ujednolicania krajowych standardów w zakresie certyfikacji amunicji). Niektóre z nich mogą czuć się zniechęcone doświadczeniami podobnych unijnych projektów, takich jak EDIRPA (dot. wspólnych zakupów), której zarzucano tendencję do faworyzowania rynków o silnie rozwiniętym potencjale przemysłowym, kosztem krajów znajdujących się na pierwszej linii zagrożeń. Przykładem niezadowolenia z działania tego mechanizmu może być Polska, która wystawiając w konkursie przeciwlotnicze systemy raketowe Piorun przegrała z francuskimi Mistralami [28]. Podobne kontrowersje wywołała decyzja o przyznaniu Polsce zaledwie 2 mln z 500 mln euro dostępnych w ramach programu ASAP, co przy realnych potrzebach sił zbrojnych RP zostało odebrane jako niewystarczające [29].

Dodatkowym wyzwaniem będzie także **przyszłe definiowanie współpracy EDTIB z partnerami zagranicznymi**. Choć EDIS niejednokrotnie podkreśla potrzebę zacieśniania partnerstwa z ukraińskim przemysłem obronnym (szczególnie w zakresie produkcji dronów i projektów R&D), to pominięcie tak kluczowych graczy jak Wielka Brytania czy Turcja wydaje się osłabiać potencjał budowy trwałych i efektywnych partnerstw przemysłowych w sektorze obronności.

Kwestia ta została rozszerzona w Europejskiej Białej Księdze, która przewiduje większą elastyczność we współpracy z państwami trzecimi o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa i rozwoju zdolności obronnych UE.

Biała księga na temat przyszłości europejskiej obronności oraz plan ReArm Europe

Drugim sztandarowym projektem KE o strategicznym znaczeniu dla europejskiej obronności jest zaprezentowana w marcu b.r. Biała księga oraz towarzyszący jej plan ReArm Europe. O ile głównym impulsem dla sformułowania priorytetów EDIS były konsekwencje wojny w Ukrainie, nowym czynnikiem wymuszającym konieczność aktualizacji strategii europejskiej stała się polityka Donalda Trumpa, stawiająca pod znakiem zapytania trwałość i wiarygodność relacji transatlantyckich, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa. Istotny jest także moment, w którym zdecydowano ogłosić nowy dokument. Jego prezentacja odbyła się podczas specjalnego szczytu RE, zwołanego w reakcji na wstrzymanie amerykańskiej pomocy wojskowej dla Ukrainy [30].

Ostatni dokument unijny dotyczący wyzwań i zagrożeń w zakresie bezpieczeństwa UE to **Kompas Strategiczny**. Choć data publikacji tego dokumentu – marzec 2022 roku – wskazywałaby na priorytetyzację zagrożeń związanych z rosyjską agresją na Ukrainę, jego treść opracowano jeszcze w 2021 roku. Oznacza to, że nie zostały w niej uwzględnione fundamentalne zmiany w europejskim środowisku bezpieczeństwa po rozpoczęciu pełnoskalowej wojny. Konieczne było zatem opracowanie nowych ram strategicznych, które finalnie przybrały formę Białej Księgi wraz z planem ReArm Europe. Nowe propozycje unijne to nie tylko opis zagrożeń, ale przede wszystkim propozycje konkretnych odpowiedzi.

Z jednej strony koncentrujących się na reakcji na bieżące kryzysy (pilne uzupełnienie zapasów amunicji i sprzętu wojskowego, pomoc dla Ukrainy), z drugiej, jako plan długoterminowy (do 2030 roku), zakładających budowę trwałej gotowości obronnej, m.in. poprzez uzupełnianie luk w zdolnościach wojskowych, wzmacnianie ETIB poprzez wspólne projekty [31].

Nie powinno dziwić, że na czele zagrożeń wymienionych w księdze znalazła się Rosja, zdefiniowana jako „fundamentalne zagrożenie dla bezpieczeństwa Europy”. Uwzględniając jej imperialne ambicje, dokument wskazuje na konieczność budowania zdolności do skutecznego odstraszenia ewentualnej konfrontacji ze wschodnim agresorem. Mimo, że to NATO wciąż pozostaje podstawą obrony zbiorowej w Europie, strategia ma pomóc w osiągnięciu celów zdolnościowych w ramach Sojuszu i zachęcić kraje członkowskie do bardziej zdecydowanego zaangażowania w kształtowanie europejskiej architektury bezpieczeństwa [32]. Zdaniem Kai Kallas, odpowiedzialnej wspólnie z Andriusem Kubiliusem za współtworzenie Białej Księgi i planu ReArm, odzwierciedleniem tego zaangażowania będą stale zwiększane wydatki na obronność: „to, ile wydajemy na obronność, pokazuje, jak bardzo ją sobie cenimy” [33]. Jednocześnie, obok poziomu wydatków, niejednokrotnie podkreślana jest potrzeba współpracy i koordynacji planowania zamówień oraz zakupów krajów członkowskich, np. poprzez identyfikację krytycznych braków w zdolnościach obronnych UE.



W tym celu Biała Księga, na podstawie rozporządzenia RE z 6 marca tego roku, definiuje siedem kluczowych obszarów będących priorytetem dla unijnych inwestycji w dziedzinie obronności. Wśród nich znalazły się: obrona powietrzna i przeciwrakietowa, systemy artyleryjskie, pociski i amunicja, drony i systemy antydronowe, mobilność wojskowa, cyberprzestrzeń, sztuczna inteligencja, systemy walki radioelektronicznej, systemy o znaczeniu strategicznym (m.in. rozpoznania, transportu lotniczego), ochrona infrastruktury krytycznej [34]. Z perspektywy Polski kluczowe jest także uwzględnienie w tym ostatnim obszarze Tarczy Wschód jako sztandarowej inicjatywy dla budowania odporności na zagrożenia w regionie. Ujęcie tego projektu w Białej Księdze będzie miało duże znaczenie w kontekście możliwości jego dalszego finansowania ze środków unijnych [35]. **Sama zgoda na wykorzystanie funduszy europejskich do wsparcia zakupów wojskowych oznacza istotną zmianę wobec wcześniejszych zapowiedzi niektórych państw europejskich odrzucających takie inicjatywy. Jeszcze w 2024 roku Olaf Scholz po czerwcowym posiedzeniu Rady Europejskiej stanowczo sprzeciwił się finansowaniu europejskiej obronności ze środków unijnych** [36]. Rok później, ReArm zakłada już nie tylko możliwość takiego finansowania, ale traktuje je jako jeden z filarów unijnej strategii obronnej, podkreślając potrzebę wykorzystania środków z budżetu UE na rzecz wspólnego bezpieczeństwa.



W praktyce nowe podejście Unii w tym zakresie ma się przekładać chociażby na wspieranie projektów wspólnego zainteresowania (w ramach mechanizmu SAFE przewidującego udzielanie pożyczek na wspólne projekty obronne). W przypadku takich inicjatyw, podobnie jak w EDIS, KE mówi o „efekcie skali”, gdzie koordynacja lub planowanie zakupów pozwoli na redukcję kosztów, zmniejszenie czasów realizacji, zwiększenie interoperacyjności, większą przewidywalność zamówień czy popytu. W zakresie identyfikacji projektów kluczowa będzie współpraca z NATO, gdyż brak koordynacji mógłby prowadzić m.in. do rozproszenia środków lub nieefektywnego inwestowania. Rozwinięciem założeń EDIS w zakresie wsparcia dla europejskiego przemysłu obronnego ma być **propozycja stworzenia jednolitego rynku obronnego**, co może być interpretowane jako odpowiedź na obecną fragmentację produkcji wojskowej. Powtórzona została również potrzeba tworzenia bezpiecznych i niezależnych od zewnętrznych dostawców łańcuchów dostaw, budowania rezerw strategicznych produktów wojskowych, komponentów i surowców wykorzystywanych do produkcji wojskowej. Niezmiennie przywoływany jest także imperatyw *Buy European*, który ma zachęcać do zakupów u europejskich dostawców – jako warunek konieczny dla wzmocnienia EDTIB i uniezależniania się od produkcji pozaeuropejskiej [37]. Wsparcie dla przemysłu ma objąć także reformy administracyjne związane z uproszczeniem regulacji dotyczących przetargów, które niejednokrotnie stały na drodze do efektywnego wdrażania i realizacji projektów. Propozycje z tego zakresu mają zostać przedstawione do czerwca tego roku w tzw. **Defence Omnibus Simplification Proposal** [38].

W Białej Księdze wskazano również na potrzebę dalszej pomocy wojskowej dla Ukrainy. Obejmuje ona nie tylko dostawy uzbrojenia czy szkolenia, ale również pogłębianie współpracy EDTIB z ukraińskim przemysłem obronnym. Innowacyjność i postęp technologiczny ukraińskich firm zbrojeniowych lub produktów wojskowych sprawia, że właśnie ten element wydaje się być szczególnie szansą dla Europy i preferowaną formą wsparcia, zarówno z punktu widzenia interesów europejskiego przemysłu, jak i skutecznego wsparcia dla Ukrainy. W 2025 roku trzy kraje nordyckie (Dania, Norwegia, Szwecja), Kanada i UE planują przeznaczyć ok 1 miliarda dolarów na ukraińskim rynku przemysłu obronnego [39].

Ułatwieniem procesu zacieśniania współpracy europejsko-ukraińskiej w sektorze obronności będzie nowy mechanizm pożyczkowy uwzględniony w planie ReArm Europe, do którego dostęp będzie miała także Ukraina. **SAFE (Security Action for Europe) to instrument oferujący wspólne pożyczki nawet do 150 mld euro na zakup wybranych rodzajów „produktów obronnych i innych produktów na cele obronne” [40].**

Kluczowym kryterium kwalifikacji projektów w ramach SAFE jest ich „wspólny” charakter. Zgodnie z definicją Komisji oznacza to, że muszą one obejmować co najmniej dwa państwa członkowskie lub jedno państwo członkowskie i Ukrainę. W tym sensie, SAFE nie tylko wspiera konkretne inwestycje, ale również kształtuje nowy model współpracy przemysłowej w Europie, przy jednoczesnym zachowaniu otwartości na wybrane partnerstwa zewnętrzne, np. z Ukrainą (kwalifikują się także członkowie EFTA/EOG). Do projektów objętych możliwością finansowania kwalifikuje się także Tarcza Wschód [41].

Równie ważnym i szeroko komentowanym filarem finansowym planu *ReArm* jest propozycja poluzowania unijnych reguł budżetowych. Chodzi o powołanie się na tzw. klauzulę ucieczki (*national escape clause*), która umożliwia państwom członkowskim wyłączenie części wydatków obronnych z procedury nadmiernego deficytu, określonej w Pakiecie Stabilności i Wzrostu. Państwa członkowskie będą mogły, w ograniczonym zakresie, zwiększyć krajowe nakłady na obronność (maksymalnie do 1,5% PKB względem roku 2021) bez ryzyka uruchomienia tej procedury. Komisja Europejska szacuje, że w przypadku pełnego wykorzystania tego mechanizmu przez wszystkie państwa członkowskie mogłoby to oznaczać około 650 mld euro dodatkowych wydatków w ciągu czterech lat. **W połączeniu ze środkami z instrumentu SAFE suma ta sięgałaby 800 mld euro. Kwota ta stała się jednym z głównych punktów odniesienia w komunikacji planu, choć nie odzwierciedla faktycznego poziomu zaangażowania finansowego UE — opiera się bowiem na krajowych budżetach i określonych założeniach, które nie muszą zostać w pełni zrealizowane.**

Zgodnie z założeniami *ReArm*, KE zakłada rozszerzenia roli Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EIB) w finansowaniu projektów obronnych. Oprócz projektów podwójnego zastosowania (które EIB może finansować od maja 2024 roku), bank miałby wspierać także inwestycje o charakterze wyłącznie wojskowym. Jednocześnie unijne instytucje chcą zachęcić sektor prywatny, w tym banki komercyjne, do większego zaangażowania w finansowanie przemysłu zbrojeniowego, co dotąd w części państw członkowskich budziło opory. Uzpełnieniem tych działań ma być możliwość przesuwania przez państwa członkowskie części środków z innych funduszy unijnych (np. spójności) na wydatki związane z bezpieczeństwem i obroną.

Readiness 2030 — gdzie będziemy za 5 lat?

Biała Księga zakłada, że do 2030 kraje Unii Europejskiej osiągną pełną gotowość obronną [42]. Perspektywa pięciu lat wydaje się bardzo ambitna. Nawet przy założeniu sprawnej i skoordynowanej realizacji omawianych w rozdziale inicjatyw, osiągnięcie przez Europę pełnej autonomii strategicznej w ciągu pięciu lat należy uznać za mało realne. Stary kontynent wciąż pozostaje zależny od gwarancji bezpieczeństwa wynikających z zaangażowania Stanów Zjednoczonych, chociażby w zakresie kluczowych zdolności wojskowych takich jak obrona powietrzna i przeciwrakietowa, ISR, transport strategiczny, dowodzenie i łączność strategiczna. Nawet wzmożone wysiłki na rzecz eliminowania tych luk i budowania europejskiej alternatywy nie są w stanie w tak krótkim czasie zastąpić amerykańskiego zaangażowania.

Nie oznacza to jednak, że należy umniejszać znaczeniu unijnych inicjatyw. Zawarte w nich propozycje to polityczne potwierdzenie gotowości Europy do wzięcia odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo. Chociaż działania w tym kierunku powinny rozpocząć się znacznie wcześniej (Krym 2014, rozpoczęcie pełnoskalowej wojny 2022), zajęcie się tym tematem obecnie sygnalizuje istotną zmianę polityczną, która – mimo opóźnienia – może zapoczątkować bardziej konsekwentne działania. To także wyraźny sygnał zarówno wobec Rosji, jak i Stanów Zjednoczonych. Z jednej strony pełni rolę elementu odstraszenia, pokazując, że Europa poważnie traktuje zagrożenie ze wschodu. Z drugiej – daje USA do zrozumienia, że kraje europejskie nie pozostaną biernym beneficjentem parasola NATO, lecz staną się gotowym do współodpowiedzialności partnerem.

Takie deklaracje zyskają rzeczywiste znaczenie tylko wtedy, gdy zostaną poparte konkretnymi działaniami – wdrażaniem istniejących planów, zwiększaniem finansowania i wydatków na obronność oraz utrzymaniem spójności państw członkowskich wobec takich projektów jak EPF, blokowanym od ponad roku przez Węgry [43]. Kluczowe pytanie nie dotyczy już zatem tego, czy Europa ma świadomość zagrożeń, lecz czy jest gotowa działać na ich miarę. Przykład Niemiec, które zdecydowały się na zawieszenie konstytucyjnych ograniczeń budżetowych w zakresie wydatków na obronność, może świadczyć o tym, że zmiany tego kalibru są możliwe. [44].

W nadchodzących latach to właśnie zdolność do przekładania deklaracji na konkretne decyzje polityczne, a także gotowość do odejścia od narodowych interesów na rzecz wspólnych (europejskich) priorytetów przesądzi o tym, czy EDIS, ReArm Europe i podobne inicjatywy okażą się realnym punktem zwrotnym, czy też dołączą do listy niezrealizowanych projektów w historii europejskiej polityki bezpieczeństwa. Ograniczony optymizm w tym zakresie wydaje się uzasadniony chociażby z uwagi na tempo dotychczasowych zmian. Budżet w ramach EDIP został zaakceptowany przez Parlament Europejski rok po jego ogłoszeniu, a więc w marcu 2025 roku [45]. Duże zastrzeżenia budzi także jego ostateczny kształt. Odrzucono w nim propozycje preferencyjnych zapisów dla państw wschodniej flanki NATO (w tym Polski), które miałyby uwzględniać różnice potencjałów między państwami UE. W rezultacie to **duże zachodnioeuropejskie koncerny mogą w największym stopniu skorzystać z programu, marginalizując mniejsze podmioty z krajów takich jak Polska i pomijając potrzebę kierowania środków tam, gdzie zagrożenie jest największe**, co miało już miejsce w ramach wcześniejszych instrumentów, takich jak EDIRPA czy ASAP.

Bibliografia:

1. National Security Strategy of the Republic of Lithuania, newstrategycenter.ro, 2017 [dostęp: 08.08.2025];
2. State Defence Concept, Ministry of Defence of Latvia, fpri.org, 2020 [dostęp: 28.07.2025];
3. Estonian Foreign Intelligence Service, *International Security and Estonia – Annual Report*, valisluureamet.ee, 2019 [dostęp: 28.07.2025]
4. Kiel Institute, *Ukraine Support Tracker*, ifw-kiel.de, 2024 [dostęp: 26.07.2025];
5. Council of the European Union, *EU solidarity with Ukraine*, consilium.europa.eu, 2024 [dostęp: 28.07.2025]
6. Damian Ratka, *Europa nie nadąza z produkcją amunicji dla Ukrainy*, defence24.pl, 2023 [dostęp: 08.08.2025]
7. *Yearbook 2024 – Summary*, sipri.org, 2024 [dostęp: 08.08.2025]
8. Council of the European Union, *European Peace Facility*, consilium.europa.eu, 2024 [dostęp: 28.07.2025]
9. Council of the European Union, *Ukraine Assistance Fund: Council allocates €5 billion under the EPF to support Ukraine militarily*, consilium.europa.eu, 18.03.2024 [dostęp: 26.07.2025]
10. European Commission, *Act in Support of Ammunition Production (ASAP)*, defence-industry-space.ec.europa.eu, 2023 [dostęp: 26.07.2025];
11. Łukasz Maślanka, *ASAP: UE wspiera produkcję amunicji w państwach członkowskich*, os.waw.pl, 06.09.2023 [dostęp: 25.07.2025]
12. Aleksandra Koziół, *Zmiana w myśleniu strategicznym UE – powołanie komisarza ds. obrony i przestrzeni kosmicznej*, pism.pl, 2023 [dostęp: 26.07.2025]
13. European Commission, *EDIS – European Defence Industrial Strategy*, defence-industry-space.ec.europa.eu, 2024 [dostęp: 20.07.2025]
14. European Commission, *Joint White Paper for European Defence Readiness 2030*, Bruksela, 19.03.2025 [dostęp: 20.07.2025]
15. European Commission, *EDIS – European Defence Industrial Strategy*, defence-industry-space.ec.europa.eu, 2024 [dostęp: 20.07.2025]
16. Ibidem.
17. Ibidem.
18. European Commission, *Political Guidelines 2024–2029*, commission.europa.eu, 2024 [dostęp: 26.07.2025]
19. European Commission, *EDIS – European Defence Industrial Strategy*, defence-industry-space.ec.europa.eu, 2024 [dostęp: 08.08.2025]
20. Ibidem.
21. Aleksandra Koziół, *Wojna na Ukrainie impulsem do budowy europejskiego przemysłu obronnego*, pism.pl, 2023 [dostęp: 28.07.2025]
22. European Parliament, *EDIRPA – European Defence Industry Reinforcement through common Procurement Act*, europarl.europa.eu, 2023 [dostęp: 28.07.2025]
23. European Commission, *ASAP – Q&A*, ec.europa.eu, 2024 [dostęp: 28.07.2025]
24. European Commission, *EDIS – European Defence Industrial Strategy*, defence-industry-space.ec.europa.eu, 2024 [dostęp: 25.07.2025]
- 21–27. Ibidem.
28. Jakub Palowski, *UE wyda setki milionów na rakiety i amunicję – na razie bez Pioruna*, defence24.pl, 2023 [dostęp: 08.08.2025]
29. Łukasz Maślanka, *Patchworkowa unia obronna*, os.waw.pl, 2023 [dostęp: 26.06.2025]

30. Jan Strupczewski, *EU leaders meet extraordinary summit on Ukraine and EU defence*, reuters.com, 23.02.2025 [dostęp: 22.07.2025]
31. European Commission, *White Paper and ReArm Europe Plan*, ec.europa.eu, 2025 [dostęp: 08.08.2025]
32. Ibidem.
33. European Commission, *Kaia Kallas on defence spending*, ec.europa.eu, 2025 [dostęp: 08.08.2025]
34. European Commission, *White Paper and ReArm Europe Plan*, ec.europa.eu, 2025 [dostęp: 08.08.2025]
35. Jakub Palowski, *Niemcy: nie dla finansowania obrony z UE – spór z Polską*, defence24.pl, 2025 [dostęp: 08.08.2025]
36. Rzeczpospolita, *KE zdecydowała: Tarcza Wschód w Białej Księdze – co to oznacza*, rp.pl, [dostęp: 08.08.2025]
37. European Commission, *White Paper and ReArm Europe Plan*, ec.europa.eu, 2025 [dostęp: 08.08.2025]
38. Ibidem.
39. Paul Hockenos, *Ukraine defence market and EU spending*, foreignpolicy.com, 30.04.2025 [dostęp: 08.08.2025];
40. Rudy Ruitenberg, *Going Danish: How a small Nordic country is aiding Ukraine's defence*, defensenews.com, 30.01.2025 [dostęp: 08.08.2025]
41. European Commission, *White Paper and ReArm Europe Plan*, ec.europa.eu, 2025 [dostęp: 08.08.2025]
42. Ibidem.
43. Ibidem.
44. Alexandra Brzozowski, *EU countries vent anger at Hungary's blockages of Ukraine aid decisions*, euractiv.com, 2025 [dostęp: 08.08.2025]
45. CNN, *Germany lifts constitutional restrictions on defence spending*, edition.cnn.com, 23.03.2025 [dostęp: 08.08.2025]
The Brussels Times, *European Parliament backs Defence Industry Support Package (EDIP)*, brusselstimes.com, 2025 [dostęp: 08.08.2025]
46. Defence24, *EDIP – pomoc dla zbrojeniówki czy betonowanie monopolii w UE*, defence24.pl, 2025 [dostęp: 08.08.2025]

NATO w obliczu geopolitycznych przemian

Mikołaj Woźniak



Wojna w Ukrainie, rozpoczęta 24 lutego 2022 roku, wywołała największy kryzys bezpieczeństwa w Europie od czasu zakończenia zimnej wojny. Agresja Federacji Rosyjskiej nie tylko zaburzyła stabilność dotychczasowego porządku międzynarodowego, ale również zmusiła NATO do zasadniczej rewizji swojej strategii, priorytetów oraz metod działania. Sojusz Północnoatlantycki, który przez lata balansował pomiędzy misjami stabilizacyjnymi a odstraszeniem potencjalnych przeciwników, ponownie znalazł się w sytuacji, w której kolektywna obrona stała się podstawowym i najważniejszym zadaniem. Kwestia ta ma szczególne znaczenie dla państw europejskich sojuszu, które stoją przed niepewnością amerykańskiej obecności w Europie. Zdeterminowane są coraz silniej działać we własnym zakresie, by zapewnić sobie bezpieczeństwo, m.in. w myśl koncepcji minilateralizmu.

Rok 2022: rok szoku i nowej rzeczywistości

Dzień po rosyjskiej agresji został zwołany nadzwyczajny szczyt państw członkowskich NATO w wirtualnej formie, podczas którego stanowczo potępiono agresję Federacji Rosyjskiej [1]. Ogłoszono także, że Siły Odpowiedzi NATO zostaną rozmieszczone w państwach wschodniej flanki Sojuszu. Był to pierwszy przypadek, gdy ta formacja została uaktywniona w celu obrony kolektywnej [2].

Kolejny szczyt, również w 2022 roku, odbył się miesiąc później, tj. 24 marca, tym razem w trybie stacjonarnym w Brukseli. Jak zauważa Wojciech Lorenz z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, wydarzenie to miało być „sygnałem determinacji i politycznej spójności w obliczu trwającego już miesiąc zmasowanego ataku Rosji. Był on skierowany do Rosji, Ukrainy, obywateli państw członkowskich NATO, ale także do Chin” [3]. Liderzy NATO ponownie potępili działalność Rosji, wyrażając przy tym pełne poparcie dla Ukrainy.

Z opublikowanego oświadczenia można wyczytać, że zostały uruchomione natowskie plany obronne, skupiające się na rozmieszczaniu Sił Odpowiedzi NATO na wschodniej flance (ok. 40 tys. żołnierzy wraz z niezbędnym wsparciem i sprzętem). Co więcej, utworzono cztery wielonarodowe grupy bojowe: w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i Słowacji. Warto zaznaczyć, że ogłoszono przyspieszenie „transformacji NATO wobec bardziej niebezpiecznej rzeczywistości strategicznej” [4].

W tym miejscu również potwierdzono plan przyjęcia nowej koncepcji strategicznej, co płynnie prowadzi do kolejnego szczytu NATO, który miał miejsce w Madrycie 29-30 czerwca 2022 roku. Zgodnie z punktem 7 Deklaracji Madryckiej, NATO potwierdziło przyjęcie nowej strategii [5], zastępując dotychczasową, ustanowioną w 2010 roku w ramach szczytu w Lizbonie [6]. W punkcie tym określono, na czym ma polegać nowa koncepcja strategiczna. Zostały w nim określone trzy podstawowe zadania Sojuszu: po pierwsze odstraszanie i obrona, po drugie zapobieganie kryzysom i zarządzanie nimi oraz po trzecie bezpieczeństwo kooperatywne. Postawione przed NATO zadania będą „w nadchodzących latach kierować naszą pracą w duchu naszej transatlantyckiej solidarności” – jak można przeczytać w deklaracji [7]. W samej Koncepcji z kolei potwierdzono powyższe słowa w jej przedmowie [8]. W dokumencie nie zostało wprost określone, kto jest wrogiem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Mimo to kontekstu i częstotliwości przywoływania Rosji w Koncepcji nie trudno jest się zorientować, że to właśnie ona jest głównym adwersarzem dla państw członkowskich. „Federacja Rosyjska naruszyła normy i zasady, które przyczyniły się do stabilnego i przewidywalnego europejskiego porządku bezpieczeństwa. Nie możemy wykluczyć możliwości ataku na suwerenność i integralność terytorialną Sojuszników” – chociażby w taki sposób przedstawiono Rosję w punkcie 6. Koncepcji. Zauważono, że potencjał ataku ze strony Federacji Rosyjskiej na kraj członkowski NATO diametralnie wzrósł.

Warto podkreślić, że dokument przywołuje także inne państwa nieprzychylnie zachodniemu sojuszowi wojskowemu. Takim państwem są chociażby Chiny, które po raz pierwszy zostały uwzględnione w strategicznych dokumentach natowskich. Stwierdzono, że ambicje, które deklaruje Chińska Republika Ludowa, oraz prowadzona przez nią polityka przymusu „stanowią wyzwanie dla naszych interesów, bezpieczeństwa i wartości” [9]. Co więcej, w dokumencie wyłożono tezę, że ChRL „dąży do podważenia opartego na zasadach porządku międzynarodowego, w tym w przestrzeni kosmicznej, cyberprzestrzeni i domenach morskich” [10]. Dążenie to realizowane jest we współpracy z Federacją Rosyjską poprzez pogłębianie bilateralnych stosunków, co stoi w kontrze do wartości i interesów państw NATO. Innymi państwami przywołanymi przez Koncepcję Strategiczną są Korea Północna, Iran oraz Syria, co również ma sygnalizować potencjalne zagrożenie płynące z tych państw.

Szczyt wileński 2023

Kolejny szczyt NATO odbył się w 2023 roku. Celem wydarzenia miała być ocena efektywności ustalonej rok wcześniej strategii w obliczu trwającej na Ukrainie wojnie. Kurs przeciwko Federacji Rosyjskiej został utrzymany. Ponownie stwierdzono, że to Rosja zburzyła panującą w Europie architekturę bezpieczeństwa oraz że „musi natychmiast zakończyć tę nielegalną wojnę, zaprzestać stosowania siły przeciwko Ukrainie oraz całkowicie i bezwarunkowo wycofać wszystkie swoje siły i sprzęt z terytorium Ukrainy w granicach uznanych przez społeczność międzynarodową, sięgając do wód terytorialnych” [11]. Podkreślono dalszą potrzebę pogłębiania obrony kolektywnej i odstraszenia. Jak słusznie zauważają Justyna Gotkowska i Jakub Graca, pomimo deklarowanych w Koncepcji Strategicznej z 2022 roku trzech głównych zadań, w sytuacji destabilizacji przez Moskwę systemu bezpieczeństwa w Europie, najważniejsze dla Sojuszu będzie wzmocnienie obronności.

W tym celu kraje NATO mają „rozwijać zdolności nuklearne, konwencjonalne i obrony przeciwrakietowej uzupełnione przez te związane z kosmosem i cyberprzestrzenią” [12]. Z Deklaracji wynika także, że NATO opracowało trzy nowe dokumenty będące planami obronnymi odnoszącymi się do trzech regionów: północnego (Europa Północna i Arktyka), środkowego (Morze Bałtyckie i Europa Środkowa) oraz południowego (Morze Śródziemne i Morze Czarne). Jest to odpowiedź na „wielodomenową rozbudowę i obecność wojskową w regionach Morza Bałtyckiego, Czarnego i Śródziemnego” Rosji oraz jej „znaczące zdolności wojskowe w Arktyce” [13].

Poruszono także kwestię obecności Ukrainy w NATO. Ten temat wydaje się być jedynie pokrępiącą duszę deklaracją, a nie faktyczną obietnicą czy zobowiązaniem. Wydaje się niewyobrażalne, aby do jakiegokolwiek sojuszu wojskowego dołączyło państwo, które jest w trakcie czynnego konfliktu zbrojnego oraz nie ma uregulowanych prawnie granic. Stąd członkostwo Ukrainy w NATO należy traktować z ogromnym dystansem. Poczyniono jednak kroki w tym kierunku poprzez chociażby utworzenie Rady NATO-Ukraina, która w swoim celu ma zbliżyć szanse tego kraju dołączenia do Sojuszu.

Coraz większe znaczenie w ramach NATO otrzymują Chiny oraz Indo-Pacyfik. Wielokrotnie podczas szczytu w Wilnie poruszono problematykę pogłębiającej się współpracy Chin i Rosji. Ponownie zauważono, że Chińska Republika Ludowa „dąży do podważenia opartego na zasadach porządku międzynarodowego” [14], czego wyrazem jest przede wszystkim wzmacnianie więzi z Rosją, co szkodzi interesom państw Sojuszu. Pewnym novum w tej sytuacji jest odwołanie się w punkcie 85. stricte do partnerów NATO z regionu Indo-Pacyfiku. Z nazwy zostały wymienione następujące państwa: Australia, Japonia, Nowa Zelandia i Korea Południowa [15] (tzw. państwa AP4). Intensyfikująca się przyjaźń chińsko-rosyjska wymusza na NATO znalezienie przeciwwagi w postaci właśnie krajów indo-pacyficznych, sympatyzujących z Zachodem lub będących jego częścią jak Australia czy Nowa Zelandia (posługując się klasyfikacją Samuela P. Huntingtona [16]). Jak należy się domyślać, zbliżenie NATO do Indo-Pacyfiku leży przede wszystkim w interesie Stanów Zjednoczonych, które za największe zagrożenie uważają Chiny, a nie Rosję. Choć NATO na ten moment nie ma prawnych możliwości ani też woli większości do zaangażowania się w tym regionie świata, jest to jeden z pierwszych kroków do sprzęgnięcia tych dwóch teatrów tj. euroatlantyckiego i indo-pacyficznego, w myśl interesów Waszyngtonu. Daleki Wschód jest również istotny dla państw europejskich, ponieważ słabość Zachodu w tamtej części świata może zachęcić Rosję do agresywnego ekspansjonizmu i prowokacji na Starym Kontynencie. Założenie to potwierdzają Gotkowska i Graca, twierdząc: „Porażka strategii odstraszenia w Indo-Pacyfiku i chińska agresja na Tajwan mogą skutkować podjęciem ofensywnych działań w Europie przez Moskwę, która będzie chciała wykorzystać przekierowanie uwagi i zasobów Waszyngtonu na Azję Wschodnią” [17].

Szczyt Waszyngtoński 2024 i Szczyt Haski 2025

Kolejnym szczytem Sojuszu Północnoatlantyckiego był szczyt w Waszyngtonie w 2024 roku. Był on wyrazem pogłębiania założeń Koncepcji Strategicznej z 2022 roku. Zdaniem Lorenza podjęte w trakcie tego wydarzenia decyzje „zwiększają szanse na utrzymanie wsparcia militarnego dla Ukrainy w długiej perspektywie” [18]. Z Deklaracji Waszyngtońskiej można wyczytać, że ponownie „Rosja pozostaje najpoważniejszym i najbardziej bezpośrednim zagrożeniem dla bezpieczeństwa sojuszników” [19]. Ponownie priorytetem dla NATO jest kwestia wzmocnienia potencjału obronnego państw członkowskich: „Podjęliśmy największe wzmocnienie naszej zbiorowej obrony od pokolenia. Realizujemy decyzje szczytów w Madrycie i Wilnie dotyczące modernizacji NATO na nową erę zbiorowej obrony” [20] – czytamy z Deklaracji. W kontekście modernizacji należy podkreślić między innymi takie działania jak: zapewnienie sił, zdolności, zasobów i infrastruktury dla nowych planów obronnych; rozszerzenie zakresu i ilości szkoleń wojskowych; wzmocnienie dowództwa i kontroli; rozwój obronności kosmicznej; wzmocnienie sił obronnych na wschodniej flance; skupienie się na kwestiach zagrożeń cybernetycznych; zwiększenie i usprawnienie interoperacyjności. Ogłoszono również aktualizację dla polityki Zintegrowanej Obrony Powietrznej i Przeciwrakietowej w oparciu o podejście „360 stopni”. Oznacza ono zdolność do operowania z każdego geograficznego kierunku. Podkreślono dalej, że „odstraszanie nuklearne jest kamieniem węgielnym bezpieczeństwa Sojuszu”, natomiast „podstawowym celem potencjału nuklearnego NATO jest zachowanie pokoju, zapobieganie przymusowi i odstraszanie agresji” [21].

Deklaracja utrzymała swój ostry ton względem Chin, a zdaniem Roberta Pszczela i Piotra Szymańskiego ton ten był nawet „ostrzejszy” w porównaniu z narracją z Wilna [22].

W opinii członków NATO „ChRL stała się decydującym czynnikiem umożliwiającym wojnę Rosji z Ukrainą poprzez swoje tak zwane partnerstwo bez ograniczeń i szerokie wsparcie dla rosyjskiej bazy przemysłowej w dziedzinie obronności” [23]. Prowadzi to do narastającego niepokoju i rosnącego poczucia zagrożenia wśród sąsiadów Rosji. Co więcej, „ChRL nadal stwarza systemowe wyzwania dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego” [24]. Deklaracja przywołuje zaczepne i prowokacyjne czynności Pekinu względem członków NATO, takie jak ataki cybernetyczne i hybrydowe. Dlatego też Sojusz wezwał Pekin do udziału w dyskusji na temat ograniczenia ryzyka w relacjach dwustronnych i wielostronnych oraz promocji „stabilności poprzez przejrzystość” [25].

Podobnie jak podczas szczytu w Wilnie, Sojusz pozostał przy dążeniu do pogłębiania współpracy z państwami AP4, tj. Australią, Japonią, Koreą Południową i Nową Zelandią. Podkreślono przy tym, że Indo-Pacyfik jest istotnym regionem dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Odnośnie rozwijania relacji z państwami azjatyckimi nie zostały poczynione żadne konkretne kroki, jak chociażby otwarcie biura Sojuszu w Tokio, co jest sukcesywnie blokowane przez część państw europejskich z obawy przed ostrą reakcją Pekinu i pogorszenia relacji z nim. Oświadczono natomiast, że wzmocniono dialog wspierający rozwiązywanie wyzwań międzyregionalnych oraz że postępuje konsolidacja współpracy w ramach pomocy dla Ukrainy poprzez flagowe projekty w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, technologii i zwalczania dezinformacji [26].

Kwestią kluczową w dalszym ciągu pozostawało wsparcie dla Ukrainy. W tym zakresie potwierdzono „niezachwianą solidarność z narodem Ukrainy” [27], dodając, że „silna, niezależna i demokratyczna Ukraina jest niezbędna dla bezpieczeństwa i stabilności obszaru euroatlantyckiego” [28]. Ogłoszono, że zostanie utworzone NATO Security Assistance and Training for Ukraine (NSATU). Będzie ono koordynować dostawę sprzętu wojskowego i dostępność szkoleń dla ukraińskich żołnierzy. Potwierdzono także kontynuację tworzenia Wspólnego Centrum Analiz, Szkoleń i Edukacji NATO-Ukraina (JATEC), które ma wspomóc wymianę analiz, informacji i wniosków idących z wojny z Rosją. Dalej ogłoszono zobowiązanie długoterminowej pomocy w zakresie bezpieczeństwa dla Ukrainy, zgodnie z którym NATO będzie przekazywać Ukrainie około 40 mld euro rocznie. W tę kwotę mają wchodzić m.in.: zakup sprzętu, wsparcie rzeczowe, logistyka, szkolenia wojskowe, koszty operacyjne, inwestycje w infrastrukturę obronną i przemysłową, a także składki na Fundusz Powierniczy NATO. Jak zauważa kilkakrotnie już cytowany Lorenz, takie zobowiązanie stanowiło przygotowanie pod „ewentualną zmianę podejścia USA do wojny w Ukrainie” [29] w przypadku zwycięstwa Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich za oceanem. Dlatego też NATO utworzyło NSATU, które jest specjalną misją dla Ukrainy. Nikt jednak nie nazywa tego misją z obawy przed propagandowym wykorzystaniem tego terminu przez Rosję [30].

Działania Donalda Trumpa w obrębie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa stały się głównymi bolączkami Sojuszu Północnoatlantyckiego, a przede wszystkim jego europejskiej części. Ostatni szczyt sojuszu odbył się w Hadze 24 i 25 czerwca 2025 roku. Wydarzenie to stanowiło moment przełomowy dla NATO, wyznaczając nowe ramy dla finansowania obronności i definiując kierunki strategiczne w obliczu zmieniających się zagrożeń bezpieczeństwa.

Kluczowym postanowieniem Deklaracji Haskiej było zobowiązanie państw członkowskich do zwiększenia wydatków obronnych do poziomu 5% PKB do 2035 r., przy czym 3,5% ma być przeznaczony na tradycyjne wydatki wojskowe, a 1,5% na wydatki okołoobronne, obejmujące m.in. infrastrukturę podwójnego zastosowania, cyberbezpieczeństwo czy odporność cywilną. Ponadto w Deklaracji potwierdzono nienaruszalność art. 5. Traktatu Północnoatlantyckiego jako fundamentu kolektywnej obrony [31]. Jednocześnie dokument przyjął stosunkowo minimalistyczną formę – ograniczając się do najważniejszych zobowiązań i unikając ostrzejszych sformułowań wobec Rosji czy jednoznacznych deklaracji dotyczących członkostwa Ukrainy w NATO - zdaniem Piotra Szymańskiego jest to próba uniknięcia napięć w obliczu powrotu Donalda Trumpa do Białego Domu w związku z jego "pokojowym" podejściem do konfliktu na Ukrainie [32].

Ważnym elementem szczytu było także pogłębienie współpracy z partnerami z Indo-Pacyfiku, co znalazło odzwierciedlenie w osobnym oświadczeniu podpisanym przez Sekretarza Generalnego NATO i przedstawicieli czterech państw regionu, podkreślającym globalny charakter bezpieczeństwa i potrzebę szerszej koordynacji działań wobec wspólnych zagrożeń [33]. Pomimo ambitnych zapisów, wyzwania związane z realizacją zobowiązań – w tym konieczność stworzenia wiarygodnych planów wydatkowych, zdefiniowania kryteriów „wydatków okołoobronnych” oraz zapewnienia politycznej stabilności w państwach członkowskich – pozostają poważnym testem dla wiarygodności i spójności sojuszu w nadchodzących latach.

Donald Trump i NATO

Donald Trump od 20 stycznia 2025 roku po raz kolejny piastuje urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pierwsza jego kadencja była dla wielu sojuszników (i nie tylko) pełna niewiadomych z powodu nieprzewidywalności amerykańskiego prezydenta. W związku z tym wiele państw postanowiło nie ryzykować i w perspektywie kolejnej kadencji Trumpa częściowo zabezpieczyć się przed potencjalnymi „niespodziankami”. Stewart Patrick z Carnegie Endowment określił to jako „pewne miękkie równoważenie przeciwko Stanom Zjednoczonym” [34]. Oznacza to próby ograniczenia negatywnych skutków działań prezydenta USA poprzez poszukiwanie innych partnerów zdolnych wypełnić luki w pewnych aspektach. Musiałoby się to odbyć na tyle ostrożnie, aby nie pogorszyć relacji z Waszyngtonem.

Jeszcze w trakcie kampanii wyborczej w 2016 roku Trump krytykował wielu sojuszników z NATO za nadmierne poleganie na amerykańskiej potędze. Twierdził, że Stany Zjednoczone muszą „przemysleć” swoje zaangażowanie w Sojusz Północnoatlantycki. Miał tu na myśli przede wszystkim kwestie finansowania NATO z amerykańskiego portfela, podczas gdy pozostali członkowie, głównie europejscy, nie wywiązywali się ze zobowiązania przekazywania co najmniej 2% PKB na wydatki zbrojeniowe [35].

Podobna narracja miała miejsce także podczas kolejnej kampanii prezydenckiej w 2024 roku. Tym razem Trump – w mniemaniu sojuszników – posunął się o krok dalej. Sugerował, że nie ochroniłby partnerów zaatakowanych przez Moskwę, jeśli ci nie przeznaczyliby wystarczających środków na własną obronność. Dodał nawet, że w takim przypadku „zachęcałby ich [Rosjan] do robienia, czegokolwiek chcą” [36]. Słowa te wywołały oburzenie nie tylko wśród państw sojuszniczych, lecz również w samym Białym Domu, którego rzecznik stwierdził, że zachęcanie przez byłego prezydenta agresywnych państw do atakowania amerykańskich sojuszników jest „przerażające i szalone” [37]. W ciągu kampanii oskarżył Europę o wykorzystywanie Stanów Zjednoczonych w zakresie finansowania NATO przez USA: „przez lata płaciliśmy prawie całemu NATO. Byliśmy oszukiwani przez państwa europejskie zarówno w handlu, jak i w NATO” – powiedział w czasie debaty z Kamalą Harris [38]. Na początku stycznia bieżącego roku Trump wezwał członków NATO do płacenia 5% PKB na zbrojenia, co stanowi ponad dwukrotność obecnej obowiązkowej stawki, a także skok o jeden procent więcej, kiedy proponował podobny wzrost podczas pierwszej prezydentury [39].

Również podejście Trumpa do Ukrainy budzi niemały niepokój wśród europejskich sojuszników. Głównym celem administracji prezydenta USA jest jak najszybsze zakończenie wojny na Ukrainie, przy niekoniecznym uwzględnianiu ukraińskich interesów w procesie pokojowym. 12 lutego bieżącego roku Trump odbył pierwszą rozmowę telefoniczną z Władimirem Putinem [40]. Z kolei trzy dni później doszło do spotkania pomiędzy szefami dyplomacji obu stron: Marco Rubio i Siergiejem Ławrowem [41]. Zwieńczeniem początku procesu negocjacyjnego było spotkanie delegacji amerykańskiej i rosyjskiej w stolicy Arabii Saudyjskiej 18 lutego, na którym ogólnikowo określono kwestie prowadzenia rozmów pokojowych [42]. Co istotne – rozmowy były prowadzone tylko przez dwie wymienione strony, z pominięciem samej Ukrainy oraz najmocniej jej wspierającej Europy.

Aktualna narracja prezydenta USA sprawia wrażenie dążenia do siłowego podporządkowania amerykańskich sojuszników woli „wszechwładnego” lidera systemu międzynarodowego zza oceanu. Europejscy sojusznicy są zmuszeni do poszukiwania „innych opcji” w relacjach międzynarodowych. Kiedy USA pod wodzą Trumpa są coraz mniej wiarygodne jako sojusznik, państwa Starego Kontynentu próbują na własną rękę przeciwstawić się szkodliwej dla nich działalności amerykańskiej poprzez organizowanie bezpieczeństwa we własnym zakresie oraz ocieplanie relacji z takimi państwami jak Chińska Republika Ludowa, z którą Unia Europejska jest skonfliktowana w zakresie handlu chińskimi pojazdami elektrycznymi [43]. Zmienna i mniej przewidywalna sytuacja geopolityczna sprawia, że niedawno podjęte decyzje wymagają aktualizacji. Ma to umożliwić radzenie sobie z wyzwaniem wynikającym z działań Donalda Trumpa. Nie oznacza to jednak, że Europa momentalnie zmieni strony. Wręcz przeciwnie — Stany Zjednoczone pozostaną najważniejszym partnerem dla Europejczyków. Mimo to taki rozwój wydarzeń sprawił, że Europa musi się skupić na własnym potencjale i własnej niezależności pod każdym względem.

Jak europejska część NATO może odpowiedzieć na Amerykę Trumpa?

Jak już zostało to pod koniec poprzedniego podrozdziału przedstawione, Europa może przede wszystkim skupiać się na rodzimym rozwoju i wzmacnianiu zdolności obronnych przed zagrożeniami ze wschodu, uniezależniając się od polityki Waszyngtonu. Trump *de facto* wyświadczył Europejczykom przysługę. Jego działania przyspieszyły proces „budzenia się z marazmu”. Europejscy liderzy zaczęli przywiązywać większą uwagę do kwestii zbrojeń i przekazywania na nie coraz większych środków. Wysoce prawdopodobne jest, że celem Trumpa jest odciążenie Stanów Zjednoczonych, by te mogły zwiększyć swoją operacyjność na ewentualnym froncie z Chinami. Europa miałaby wówczas samodzielnie zadbać o własne bezpieczeństwo w obliczu zagrożenia ze strony Rosji.

W odpowiedzi na niewiarygodność USA pojawiają się dwie tendencje: samodzielne inicjatywy wspierania Ukrainy oraz rozwój koncepcji minilateralizmu w polityce bezpieczeństwa. Nie są one remedium, lecz mogą stanowić przydatne uzupełnienie obecnych niedomagań architektury bezpieczeństwa europejskiego.

W kwestii samodzielnego wsparcia Ukrainy przez Europę najlepszym przykładem jest tzw. „koalicja chętnych” (ang. coalition of the willing). Została ona zawarta podczas szczytu londyńskiego poświęconego Ukrainie z 2 marca 2025 roku [44], zaledwie kilka dni po dramatycznym pogorszeniu się relacji na linii Kijów-Waszyngton. Dzień przed szczytem czeski prezydent, Petr Pavel, opublikował na platformie X wpis: „Nadszedł czas, aby zacząć rozważać szeroką koalicję chętnych do sprawiedliwego pokoju na Ukrainie. Pokój na warunkach agresora nazywa się kapitulacją i tylko zachęciłby wszystkich obecnych i przyszłych agresorów. Wolny świat musi stawić czoła złu” [45]. Słowa te ewidentnie uderzały w podejście administracji Trumpa, która dążyła od samego początku do jak najszybszego zakończenia wojny, nie bacząc na konsekwencje tego dążenia dla Ukrainy. Oznacza to, że dla USA pokój mógłby zaistnieć nawet na warunkach rosyjskiego agresora. Dopiero częściowe odejście Stanów Zjednoczonych z proukraińskiego bloku przekonało w pewnym stopniu państwa europejskie do możliwości rozmieszczenia swoich sił na terytorium Ukrainy, ale tylko pod warunkiem zawarcia przez Kijów i Moskwę porozumienia pokojowego kończącego działania wojenne, gdyż ma to być co najwyżej misja „utwierdzająca” wywalczony pokój, a nie „utrzymująca” go [46]. Wcześniejsze tego typu inicjatywy spotkały się z szerokim sprzeciwem [47].

Oprócz zawarcia koalicji uzgodniono także trzy kwestie. Po pierwsze uznano, że należy utrzymać płynność pomocy wojskowej dla Ukrainy oraz zwiększać gospodarczą presję na Federację Rosyjską. Każdy uzgodniony pokój musi stanowić dla Ukrainy gwarancję suwerenności i bezpieczeństwa, z kolei sama Ukraina musi być czynnym członkiem procesu pokojowego.

Ponadto koalicjanci zobowiązali się do wzmocnienia potencjału obronnego Ukrainy po osiągnięciu porozumienia pokojowego celem odstraszania agresorów (w domyśle Rosji) przed inwazjami w przyszłości [48].

Za inicjatorów szczytu w Londynie oraz powstania „koalicji chętnych” uznaje się Wielką Brytanię i Francję – dwa państwa starające się wypełniać rosnącą próżnię po Stanach Zjednoczonych i przejmować rolę liderów na Starym Kontynencie. Oba kraje podchodzą jednak do tej roli z ostrożnością i świadomością własnych ograniczeń, ponieważ żadne z nich nie jest w stanie samodzielnie przewodzić Europie. Stąd wynika strategiczne partnerstwo Londynu i Paryża, które razem tworzą dualny trzon europejskiego przywództwa. Francja, jako członek Unii Europejskiej, może skutecznie oddziaływać na pozostałe państwa Wspólnoty i w ten sposób umacniać swoją pozycję w unijnych układach. Z kolei Wielka Brytania, pozostając poza strukturami UE, zachowuje większą swobodę decyzji na arenie międzynarodowej, lecz bez poparcia krajów kontynentalnych jej znaczenie w europejskim systemie bezpieczeństwa byłoby ograniczone. W tym miejscu należy poruszyć kwestię tradycji mocarstwowych Francji i Wielkiej Brytanii, które w przypadku zanikania amerykańskiej hegemonii w europejskiej architekturze bezpieczeństwa będą sukcesywnie odżywać w myśleniu strategicznym obu państw.

Na pierwszym szczycie koalicji zebrało się 16 państw: Kanada, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Niemcy, Włochy, Holandia, Norwegia, Polska, Rumunia, Hiszpania, Szwecja, Turcja, Ukraina i Wielka Brytania [49]. Dwa tygodnie później odbył się kolejny szczyt w formie wideokonferencji. Do bloku dołączyły wtedy kolejne państwa – zarówno z Europy, jak i spoza niej – m.in. Australia, Nowa Zelandia, Bułgaria czy Belgia [50]. Akces zgłosiła również Japonia, choć jej przedstawiciele nie uczestniczyli w żadnym ze spotkań [51]. Szczyt „koalicji chętnych” z 27 marca 2025 roku miał miejsce w stolicy Francji. Uczestniczyło w nim 31 liderów państw, co oznacza, że blok powiększył się o kolejnych pięciu członków.

Wśród nowych państw znalazły się m.in. Irlandia, Estonia, Słowenia, Chorwacja i Cypr [52]. Łącznie więc ponad 30 państw stało się członkami „koalicji chętnych”, z czego zdecydowaną większość stanowią państwa europejskie [53]. Warto podkreślić, że niemal wszyscy uczestnicy są także członkami Unii Europejskiej i NATO (organizacje te były również reprezentowane podczas szczytów). Świadczy to o konsolidacji interesów i celów europejskich partnerów w obu tych formatach międzynarodowych.

Przechodząc do kolejnej kwestii, minilateralizm to koncepcja kreowania rzeczywistości w mniejszych grupach, jest pomniejszoną wersją multilateralizmu. Po raz pierwszy tę kwestię poruszył Miles Kahler w 1992 roku, odnosząc się do globalnego zarządzania przez wielkie mocarstwa [54]. Z czasem jednak pojęcie to przeszło ewolucję znaczeniową i współcześnie coraz częściej oznacza ono – jak definiuje to Erica Moret dla European Union Institute for Security Studies – „alternatywne podejście do tworzenia partnerstw i koalicji między krajami w celu rozwiązywania problemów regionalnych, a nawet globalnych [55]”. Badaczka zauważa, że liczba tego rodzaju małych grup państw o wspólnych interesach sukcesywnie wzrasta. Potwierdza to również Nickolay Mladenov z Washington Institute. Twierdzi on, że „współpraca na mniejszą skalę, oparta na wspólnych interesach, może przynieść wyraźne korzyści w wielobiegunowym świecie” [56].

Podejście minilateralne wydaje się być o wiele bardziej efektywne w podejmowaniu decyzji w ramach takiej grupy, a także o wiele bardziej konkretne, koncentrując się na mniejszej ilości problemów do rozwiązania. Co najważniejsze – łatwiej pogodzić ze sobą mniejszą ilość uczestników takiego zgrupowania oraz łatwiej skonsolidować ich interesy. Trudniej jest operować grupą składającą się np. z 50 uczestników w porównaniu z grupą 3-5. Ryzyko powstania konfliktów interesów jest o wiele mniejsze w takiej sytuacji. Niemniej jednak minilateralizm nie jest koncepcją idealną i posiada swoje wady.

Wadą wiodącą jest ekskluzywność, tj. wyłączenie większej ilości społeczności międzynarodowej z możliwości uczestnictwa w danej grupie, a to z kolei może wiązać się z tworzeniem podziałów i bloków, które prowadzić mogą to zwiększania napięć pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami z odmiennymi interesami. Szczególnie kwestię niekorzystnej ekskluzywności podejścia minilateralnego przedstawiają liberalni internacjonalisci. Ich zdaniem może on „służyć do rozbijania, a nawet blokowania korzystnych form współpracy” [57]. Badacze z tego ruchu intelektualnego uznają, że metodyka minilateralizmu niemalże w żadnym stopniu nie jest w stanie identyfikować się ze „skuteczną drogą do wypracowania porozumienia między rządami o czasami bardzo heterogenicznych interesach” [58]. Co więcej, minilateralizm posiada niemały potencjał erozyjny – to znaczy, że przez swoje istnienie i rozwój wśród pewnych organizacji multilateralnych (np. ONZ czy NATO) jest w stanie je osłabiać i traci one w ten sposób znaczenie i legitymację, ponieważ poszczególne państwa skupione w minilateralnym ugrupowaniu będą kierować się przede wszystkim wspólnym interesem w tej grupie, odkładając na drugi (lub dalszy) plan interesy pierwotnej (szerszej) grupy.

Dlatego też koncepcja minilateralizmu w obrębie NATO nie była najpopularniejszą ideą przez wszystkie lata funkcjonowania Sojuszu. Mimo to w obliczu narastającego izolacjonizmu w myśli politycznej Stanów Zjednoczonych pod wodzą Trumpa minilateralizm może okazać się słusznym i efektywnym uzupełnieniem, a nie podkopaniem systemu bezpieczeństwa europejskiego. Minilateralistyczne grupy państw, szczególnie w Europie Wschodniej, Środkowej i Północnej (pas graniczący z Rosją, Białorusią i Ukrainą), mogłyby stać się faktyczną siłą uzupełniającą operacyjność i efektywność działania Sojuszu Północnoatlantyckiego. Minilateralizm wcale nie musi oznaczać w tym przypadku odejścia od szerszej współpracy państw Europy na rzecz pomniejszych grup wspólnych interesów, ponieważ interes jest jeden – powstrzymać ekspansjonizm Rosji.

Dlatego też w przypadku niepewności względem zastosowania się wszystkich członków NATO do art. 5., powoływania regionalnych partnerstw o charakterze wojskowym i defensywnym wydaje się być jak najbardziej stosowne w zaistniałej sytuacji.

Od wybuchu wojny na Ukrainie państwa europejskie zaczęły tworzyć inicjatywy wojskowe koncentrujące się na wsparciu Ukrainy i mające charakter przede wszystkim militarny. Przykładem tego jest trójstronny pakt brytyjsko-polsko-ukraiński powstały w lutym 2022 roku, którego celem jest odstraszenie Rosji oraz pomoc dla Ukrainy w ukształtowaniu swojej pozycji po wojnie [59].

Również istotne znaczenie może mieć na wodach Morza Bałtyckiego oraz północnej flance NATO brytyjska inicjatywa Połączonych Sił Ekspedycyjnych (*Joint Expeditionary Force – JEF*), czyli partnerstwa Wielkiej Brytanii z państwami nordycko-bałtyckimi. Sojusz powstał w 2014 roku i do tej pory aktywnie działa na terenie Europy [60].

Trójmorze, czyli stowarzyszenie 13 państw Unii Europejskiej, powstałe w 2015 roku, pierwotnie skupiało się na rozwoju współpracy gospodarczo-infrastrukturalnej. Jednak wraz z wybuchem wojny na Ukrainie uwaga tego ugrupowania zaczęła przesuwac się w stronę bezpieczeństwa zbiorowego. Jak zauważa Jędrzej Błaszczak z Instytutu Nowej Europy, wileński szczyt Trójmorza w 2024 roku „zdominowany został przez tematykę bezpieczeństwa regionalnego” [61].

Z Trójmorzem przenika się również Bukaresztańska Dziewiątka, która od samego początku swojego funkcjonowania od 2015 roku miała znamiona stowarzyszenia o charakterze wojskowym. Jest to grupa dziewięciu państw, której cele bezpośrednio odwołują się do współpracy militarnej, jej wzmocnionej koordynacji w obrębie państwa wschodniej flanki NATO i zapewnienia stabilności i bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, dla której żywotnym zagrożeniem jest Federacja Rosyjska [62].

Trójkąt Lubelski to kolejna minilateralna inicjatywa skupiająca Polskę, Litwę oraz Ukrainę. Jego powstanie ogłoszono w 2020 roku, a celem tego aliansu jest m.in. budowa bezpieczeństwa regionalnego i przeciwdziałanie agresywnej polityce rosyjskiej. Co ważne – podkreślono w ramach Trójkąta Lubelskiego znaczenie możliwości Sojuszu Północnoatlantyckiego [63].

W interesującej sytuacji z perspektywy minilateralizmu znalazła się Europa Północna. Istniejący od 2009 roku format Nordic Defence Cooperation (NORDEF) jest wyrazem regionalnej współpracy wojskowej, która pierwotnie obejmowała państwa członkowskie NATO (Dania, Islandia, Norwegia), oraz niezrzeszonych sąsiadów (Finlandia, Szwecja). Od momentu jednak rozszerzenia się Sojuszu o dwa kolejne państwa nordyckie, cały region Europy Północnej znalazł się obrębie granic NATO. 30 kwietnia 2024 ministrowie obrony wszystkich pięciu państw nordyckich ogłosili ogólną wspólną wizję rozwoju współpracy obronnej do 2030 roku [64]. Co niezmiernie istotne – zamysłem tego planu jest dostosowanie formatu do współpracy w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, będąc w ten sposób jej sprawnym uzupełnieniem. Zdaniem Jacka Tarocińskiego z Ośrodka Studiów Wschodnich, format ten ma potencjał stania się „zintegrowanym wojskowo, regionalnym filarem Sojuszu” [65].

Potencjał na kolejne sojusze lub rozwijanie tych istniejących w Europie wśród państw członkowskich zarówno NATO, jak i UE jest ogromny. Państwa NATO, szczególnie wschodniej flanki, szukają możliwości budowania solidnej „tarczy” przed Rosją wśród wielu partnerów, którzy również czują zagrożenie ze strony Moskwy. Przykładem takiego działania jest zbliżenie w zakresie bezpieczeństwa Polski i Turcji. 12 marca bieżącego roku premier Polski Donald Tusk złożył w Ankarze oficjalną wizytę, spotykając się z prezydentem Recepem Tayyipem Erdoğanem. Głównymi tematami poruszonymi podczas rozmowy były wojna na Ukrainie oraz możliwości pogłębiania współpracy na rzecz bezpieczeństwa i obronności.

Prezydent Turcji stwierdził, że obydwa kraje są „dziś sojusznikami i strategicznymi partnerami, którzy mogą otwarcie rozmawiać na każdy temat” [66]. Oczywiście współpraca z Turcją rodzi kontrowersje, przede wszystkim ze względu na stan demokracji w tym kraju i sytuację w zakresie praw człowieka. Jednak w obliczu zagrożeń natury egzystencjalnej z poziomu państwa wydaje się być pragmatycznym podejściem szukać sojuszników tam, gdzie to możliwe. Partnerskie podejście do Turcji może przynieść również korzyści szerszemu gronu, w tym Unii Europejskiej, która posiada tam spore interesy w kwestii zabezpieczenia południowych granic przed nielegalną migracją z Bliskiego Wschodu [67].

Rozwijanie relacji Polski z Turcją może w przyszłości stworzyć możliwość realizacji minilateralnego formatu współpracy wojskowej, obejmującego także Ukrainę. Jak zauważa Maria Piechowska z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, ożywienie kontaktów pomiędzy Kijowem a Ankarą miało miejsce jeszcze przed wybuchem regularnej wojny, a celem tego procesu było znalezienie w Turcji partnera do współpracy zarówno gospodarczej, jak i obronnej w przypadku konfliktu zbrojnego z Moskwą. Od 2020 roku Ukrainę i Turcję wiąże ze sobą format pod nazwą „kwadryga”, której celem jest regulacja dialogu na temat bezpieczeństwa i współpracy zagranicznej [68]. Ankarą od początku konfliktu stała bliżej Kijowa niż Moskwy z powodu własnych celów i interesów. Pragmatyzm ponownie podpowiada, że pogłębianie związków z Ukrainą przeciwko Rosji jest ruchem dla Turcji odpowiednim. Tym samym próby stworzenia trójkąta Warszawa-Kijów-Ankara również wydaje się być racjonalnym ruchem w celu odstraszenia Rosji.

Podobne intencje tworzenia nowych aliansów wśród państw europejskich i natowskich wyrazili duńscy eksperci od wojskowości i ekonomii: Mikkel Veddy Rasmussen, Lars Christensen i Thomas Gress. Stwierdzili oni, że Dania i pozostałe państwa nordyckie wraz z bałtyckimi i Polską mają potencjał na sformułowanie sojuszniczego ugrupowania, które „będzie w stanie nie tylko przeciwstawić się agresji Rosji, ale też doprowadzić rosyjską gospodarkę do upadku” [69]. Sojusz, określany mianem NBP (Nordic-Baltic-Poland), mógłby pokonać Rosję analogicznie, jak Stany Zjednoczone Ronalda Reagana pokonały Związek Radziecki. Zdaniem Christensena „gospodarka państw proponowanego sojuszu NBP jest 1,4 razy większa niż Rosji” [70]. To przełożyłoby się na czynnik kluczowy w przypadku wyścigu zbrojeń. Według duńskiego eksperta Rosja nie mogłaby go wygrać, ponieważ musiałaby przeznaczać coraz większą część PKB, a „w dłuższym okresie nie będzie w stanie tego robić” [71] – ocenił Christensen. Rasmussen z kolei zauważył, że nie tylko nieprzewidywalna i niekorzystna z perspektywy europejskiej strona NATO działalność Trumpa stanowi zagrożenie dla istnienia NATO, ale również kwestia spójności interesów, która rozmywa się w przypadku dużej rozciągłości geograficznej i liczby członków, przytaczając, że „Sojusz stał się jednak tak dużą organizacją, że istnieje ogromna różnica między interesami na przykład Portugalii i Polski” [72]. Za bolączkę takiego sojuszu Rasmussen uznał brak arsenału nuklearnego w jego granicach, który stanowiłby wyraźną kontrę wobec arsenału rosyjskiego, dlatego też państwa NBP byłyby skazane na „parasol nuklearny” otwarty przez Wielką Brytanię lub Francję – państwa, które jako jedyne posiadają broń atomową w Europie (oprócz Rosji) [73]. To z kolei wiąże się z budzącą niemałe podziały i kontrowersje kwestią udostępniania broni jądrowej (ang. *nuclear sharing*) [74], a także z faktycznymi możliwościami europejskich mocarstw atomowych do tego typu działań [75].

Wnioski i perspektywy

Wybuch wojny na Ukrainie w lutym 2022 roku stał się momentem przełomowym dla funkcjonowania NATO, zmuszając Sojusz do ponownej redefinicji swoich celów i priorytetów. Nowa Koncepcja Strategiczna przyjęta na szczycie w Madrycie w 2022 roku potwierdziła, że NATO wraca do swojej pierwotnej misji kolektywnej obrony, jasno wskazując Rosję jako główne i bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa państw członkowskich. Dokument ten wyznaczył kierunki adaptacji Sojuszu do nowych realiów bezpieczeństwa, obejmując zarówno zagrożenia militarne, jak i hybrydowe.

Ograniczenie amerykańskiego wsparcia dla Ukrainy oraz dystansowanie się od zobowiązań sojuszniczych zmusiło państwa europejskie do opracowania scenariuszy autonomicznego działania. Efektem tych działań jest rozwój „koalicji chętnych” w Europie oraz wzrost inicjatyw o charakterze minilateralnym.

Minilateralizm, czyli budowanie mniejszych, bardziej elastycznych sojuszy regionalnych, staje się coraz to bardziej kluczowym narzędziem w odpowiedzi na wyzwania dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Przykładami są inicjatywy takie jak Nordic Defence Cooperation (NORDEF), Bukaresztańska Dziewiątka, Trójkąt Lubelski czy Trójmorze. Celem tych formatów nie jest zastępowanie NATO, ale jego uzupełnianie poprzez zwiększenie zdolności obronnych w istotnych regionach graniczących z Rosją (i Białorusią), a także przyspieszenie procesów decyzyjnych w sytuacjach kryzysowych.

W nadchodzących latach NATO pozostanie podstawowym filarem bezpieczeństwa euroatlantyckiego, jednak jego skuteczność będzie coraz bardziej zależna od zdolności państw członkowskich do działania zarówno w ramach Sojuszu, jak i poza nim.

Wobec potencjalnego ograniczenia amerykańskiego zaangażowania Europa będzie musiała zwiększyć swoje wydatki na obronność i utrzymać polityczną spójność w ramach NATO przy jednoczesnym rozwijaniu regionalnych sojuszy o mniejszej liczebności członków, które będą mogły stanowić alternatywę wobec ewentualnej nieefektywności art. 5. Traktatu Północnoatlantyckiego.

Jednocześnie wzrasta ryzyko politycznej fragmentaryzacji w obrębie NATO oraz państw zjednoczonej Europy. W tym kontekście niezbędne będzie utrzymanie elastyczności instytucjonalnej oraz gotowości do tworzenia doraźnych koalicji w celu reagowania na kryzysy bezpieczeństwa, które będą mogły funkcjonować autonomicznie, bez konieczności obecności w nich Stanów Zjednoczonych, a jednocześnie, aby owe koalicje miały faktyczną siłę reakcji i wpływu. Ukraina pozostanie kluczowym partnerem NATO, chociaż jej pełne członkostwo w Sojuszu wciąż będzie odraczane w czasie ze względu na trwającą wojnę i ryzyko eskalacji. Nie ma co się oszukiwać, że deklaracje dotyczące akcesji Ukrainy do Sojuszu to przede wszystkim zabieg kurtuazyjny i psychologiczny, gdyż *de facto* żaden alians kierujący się racjonalnością decyzyjną nie pozwoli sobie na przystąpienie w jego szeregi państwa w aktywnej (lub nawet „zamrożonej”) wojnie i z nieuregulowaną kwestią granic, ponieważ wiązałoby się to z ewentualnością wciągnięcia go w ten konflikt. Długofalowo jednak Ukraina może odegrać strategiczną rolę w odstraszeniu Rosji.

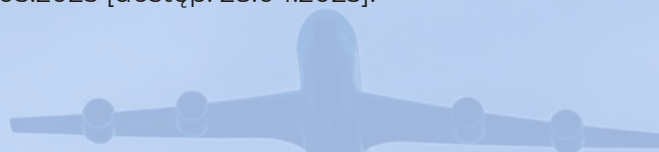
Podsumowując, NATO stoi przed koniecznością adaptacji do nowej epoki rywalizacji geopolitycznej. Warunkiem utrzymania jego skuteczności będzie zarówno kontynuacja reform wewnętrznych, jak i rozwój komplementarnych inicjatyw regionalnych, które zapewnią odporność i elastyczność w obliczu zmiennych uwarunkowań międzynarodowych. Zwłaszcza europejska część NATO, która stoi przed obliczem potężującego się amerykańskiego izolacjonizmu oraz odchodzenia ze Starego Kontynentu, zmuszona jest do intensyfikacji działań na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa we własnym zakresie. Tutaj coraz większą rolę będzie odgrywać wschodnia flanką sojuszu Północnoatlantyckiego, a rosnąca pozycja Polski może z czasem pozwolić jej stać się znaczącym graczem w rozgrywkach europejskich i natowskich, nie tylko w kontekście samej Europy Środkowej i Wschodniej, ale również w obrębie całego NATO. Powodem do takiego stwierdzenia jest założenie, że punkt geopolitycznej i strategicznej ciężkości sojuszu coraz silniej zmierza właśnie w tym kierunku – do regionu, w którym Polska stara się objąć pozycję lidera o charakterze polityczno-militarnym, a być może z czasem również gospodarczym. Dlatego też słuszną rekomendacją dla Warszawy w tym przypadku jest pogłębianie regionalnych sojuszy z sąsiadami, które będą stanowić uzupełnienie dla NATO, przy jednoczesnym zachowaniu filaru europejskiej architektury bezpieczeństwa, jakim jest sojusz, i podkreślanie potrzeby umacniania jego jedności i świadomości wspólnych wartości i interesów, które dzielą ze sobą państwa rozciągnięte od Ameryki Północnej po całą Europę.

Bibliografia:

- [1] *Statement by NATO Heads of State and Government on Russia's attack on Ukraine*, NATO, 25.02.2022 [dostęp: 19.04.2025].
- [2] B. Starr, J. Herb, *NATO Response Force activated for first time*, CNN, 25.02.2022, [dostęp: 19.04.2025].
- [3] W. Lorenz, *Specjalny szczyt NATO w Brukseli*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 25.03.2022 [dostęp: 19.04.2025].
- [4] *Statement by NATO Heads of State and Government*, NATO, 24.03.2022 [dostęp: 24.03.2022].
- [5] *Madrid Summit Declaration*, NATO, 29.06.2022 [dostęp: 19.04.2025].
- [6] *Active Engagement, Modern Defence*, NATO, 19.11.2010 [dostęp: 19.04.2025].
- [7] *Madrid Summit Declaration*, op. cit.
- [8] *NATO 2022 Strategic Concept*, NATO, 29.06.2022 [dostęp: 19.04.2025].
- [9] Ibidem.
- [10] Ibidem.
- [11] *Vilnius Summit Communiqué*, NATO, 11.07.2023 [dostęp: 19.04.2025].
- [12] J. Gotkowska, J. Graca, *Szczyt NATO w Wilnie: przełomy i niespełnione nadzieje*, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, 13.07.2024 [dostęp: 19.04.2025].
- [13] *Vilnius Summit Communiqué*, op. cit.
- [14] Ibidem.
- [15] Ibidem.
- [16] S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2011, str. 16.
- [17] J. Gotkowska, J. Graca, *Szczyt NATO w Wilnie...*, op. cit.
- [18] W. Lorenz, *Szczyt NATO w Waszyngtonie - najważniejsze decyzje*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 12.07.2024 [dostęp: 19.04.2025].
- [19] *Washington Summit Declaration*, NATO, 10.07.2024 [dostęp: 19.04.2025].
- [20] Ibidem.
- [21] Ibidem.
- [22] R. Pszczel, P. Szymański, *Szczyt w Waszyngtonie – jubileusz Sojuszu w cieniu wojny*, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, 12.07.2024 [dostęp: 19.04.2025].
- [23] *Washington Summit Declaration*, op. cit.
- [24] Ibidem.
- [25] Ibidem.
- [26] Ibidem.
- [27] Ibidem.
- [28] Ibidem.
- [29] W. Lorenz, *Szczyt NATO w Waszyngtonie...*, op. cit.
- [30] Ibidem.
- [31] *The Hague Summit Declaration*, NATO, 25.06.2025 [dostęp: 15.09.2025].
- [32] *Statement between NATO Secretary General and the four Indo-Pacific partners in the context of the NATO Summit in The Hague*, NATO, 25.06.2025 [dostęp: 15.09.2025].
- [33] P. Szymański, *Szczyt NATO w Hadze – powrót Trumpa i dwuskładnikowe 5% PKB na obronność*, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, 26.06.2025 [dostęp: 15.09.2025].
- [34] S. Patrick, *Trump Has Launched a Second American Revolution. This Time, It's Against the World*, Carnegie Endowment, 19.03.2025 [dostęp: 20.04.2025].
- [35] *Trump Says U.S. 'Can't Afford' To Spend So Much On NATO*, Radio Free Europe/Radio Liberty, 22.03.2016 [dostęp: 20.04.2025].

- [36] J. FitzGerald, Trump says he would 'encourage' Russia to attack Nato allies who do not pay their bills, BBC, 11.02.2024 [dostęp: 20.04.2025].
- [37] Ibidem.
- [38] Harris-Trump presidential debate transcript, ABC News, 11.09.2024 [dostęp: 20.04.2025].
- [39] Trump says NATO members should spend 5% of GDP on defence, Euractiv, 8.01.2025 [dostęp: 20.04.2025].
- [40] F. Gardner, Trump-Putin call lowers the temperature but at Ukraine's expense, BBC, 12.02.2025 [dostęp: 20.04.2025].
- [41] Secretary Rubio's Meeting with Russian Foreign Minister Lavrov, U.S. Department of State, 18.02.2025 [dostęp: 20.04.2025].
- [42] U.S., Russia agrees to "begin working on a path" to end Ukraine war, in meeting in Saudi Arabia with no Ukrainians, CBS News, 18.02.2025 [dostęp: 20.04.2025].
- [43] M. Woźniak, Unia Europejska, Chińska Republika Ludowa i rok 2024: przegląd zmian, napięcie i perspektyw, Instytut Nowej Europy, 23.02.2025 [dostęp: 20.04.2025].
- [44] E. Piper, K. Holton, A. Macaskill, UK, European leaders join forces to draft Ukraine peace plan to take to US, Reuters, 3.03.2025 [dostęp: 27.03.2025].
- [45] Post na portal X Petra Pavla, 1.03.2025 [dostęp: 27.04.2025].
- [46] J. Landale, Reassurance, not peacekeeping: What Ukraine coalition force will and won't do, BBC, 20.03.2025 [dostęp: 13.05.2025].
- [47] P. Wintour, A. Chrisafis, M. Bryant, Macron faces EU backlash after suggesting sending troops to Ukraine, "The Guardian", 27.02.2024 [dostęp: 27.04.2025].
- [48] V. Wong, Starmer announces 'coalition of the willing' to guarantee Ukraine peace, BBC, 3.03.2025 [dostęp: 27.04.2025].
- [49] Ukraine summit 'once in a generation' moment for European security, says Starmer, "Le Monde", 2.03.2025 [dostęp: 27.04.2025].
- [50] C. Wilson, Full list of 26 countries in 'coalition of the willing' ready to keep peace in Ukraine, "Express", 17.03.2025 [dostęp: 27.04.2025].
- [51] *PM statement at press conference on the Coalition of the Willing: 15 March 2025*, GOV. UK, 15.03.2025 [dostęp: 27.04.2025]
- [52] *Leaders from 31 countries gather for Paris summit to strengthen support for Ukraine, discuss peace*, "The Kyiv Independent", 13.05.2025 [dostęp: 27.04.2025].
- [53] J. Livoreiro, *Everything we know so far about the 'Coalition of the Willing' for Ukraine*, Euronews, 2.04.2025 [dostęp: 27.04.2025]
- [54] M. Kahler, *Multilateralism with Small and Large Numbers*, "International Organization", t. 46, nr. 3 (Lato, 1992), str. 681-708.
- [55] E. Moret, *Effective minilateralism for the EU – What, when and how*, European Union Institute for Security Studies, 3.06.2016 [dostęp: 27.04.2025].
- [56] N. Mladenov, *Minilateralism: A Concept That Is Changing the World Order*, Washington Institute, 14.04.2023 [dostęp: 28.04.2025].
- [57] Ch. Brummer, *Minilateralism How Trade Alliances, Soft Law and Financial Engineering are Redefining Economic Statecraft*, Cambridge University Press, 2014, str. 20.
- [58] Ibidem, str. 19.
- [59] P. Biskup, M. Piechowska M. Terlikowski, *The Trilateral Initiative: How Britain, Poland and Ukraine Can Shape a Post-War Europe*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 29.04.2024 [dostęp: 28.04.2025].
- [60] J. Knopp, *Nieoceniony Albion. Rola Wielkiej Brytanii jako lidera i gwaranta bezpieczeństwa na północnej i wschodniej flance NATO*, Instytut Nowej Europy, 30.11.2024 [dostęp: 28.04.2025].

- [61] J. Błaszczak, Inicjatywa Trójmorza w 2025 roku: na drodze do jubileuszu, Instytut Nowej Europy, 26.01.2025 [dostęp: 28.04.2025].
- [62] K. Popławski, Bukareszteńska Dziewiątka: współpraca państw wschodniej flanki NATO, Instytut Europy Środkowej, „IEŚ Policy Papers”, nr 4/2020, Lublin 2020, str. 17-19 [dostęp: 28.04.2025].
- [63] M. Drabczuk, Trójkąt Lubelski – perspektywy współpracy polsko-litewsko-ukraińskiej, Instytut Europy Środkowej, 13.08.2020 [dostęp: 28.04.2025].
- [64] New Vision for Nordic Defence Cooperation 2030, Nordic Defence Cooperation, 30.04.2024 [dostęp: 28.04.2025].
- [65] J. Tarociński, Państwa nordyckie: wspólna wizja rozwoju współpracy obronnej, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, 8.05.2024 [dostęp: 28.04.2025].
- [66] Polska i Turcja wzmacniają współpracę na rzecz pokoju i bezpieczeństwa, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 12.03.2025 [dostęp: 28.04.2025].
- [67] N. Potera, Zmiany strategiczne. Turcja, Polska i reszta świata, Defence24, 18.03.2025, [dostęp: 29.04.2025].
- [68] M. Piechowska, Polityka Ukrainy wobec Turcji, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 29.06.2021 [dostęp: 28.04.2025].
- [69] M. F. Christensen, Ny analyse: Et fælles nordisk, baltisk og polsk forsvar, vil kunne køre Rusland i sænk, “Berlingske”, 4.03.2025 [dostęp: 28.04.2025].
- [70] Ibidem.
- [71] Ibidem.
- [72] Ibidem.
- [73] Ibidem.
- [74] Zob. szerzej, A. Jankowski, Nuclear Sharing a Wschodnia flanką NATO, Instytut Nowej Europy, 17.06.2024 [dostęp: 28.04.2025].
- [75] Zob. szerzej, A. Chevreuil, D. Horschig, Can France and the United Kingdom Replace the U.S. Nuclear Umbrella?, Center for Strategic & International Studies, 4.03.2025, [dostęp: 28.04.2025]; S. Besch, A. Bartoux, Can Europe Build Its Own Nuclear Umbrella?, Carnegie Endowment, 3.04.2025 [dostęp: 28.04.2025].



Europejskie zdolności obronne

Marcel Rutkowski



Porządek międzynarodowy próbują podważyć mocarstwa rewizjonistyczne. W kontekście tych przemian, rodzą się pytania o długoterminową wiarygodność tradycyjnych gwarancji bezpieczeństwa, w szczególności ze strony Stanów Zjednoczonych [1]. Potrzebę posiadania przez Europę niezależnych zdolności obronnych w obliczu potencjalnych zmian w polityce zagranicznej USA, podkreślają wypowiedzi europejskich przywódców. Celem niniejszego rozdziału jest analiza potencjału wojskowego Europy, odpowiadając na kluczowe pytania dotyczące koncepcji armii UE, roli gotowości operacyjnej, zdolności militarnych kluczowych państw członkowskich, możliwości mobilizacyjnych i rezerw, współpracy i integracji sił zbrojnych oraz perspektyw na przyszłość w zakresie strategicznej autonomii UE.

Geneza Europejskiej Współpracy Obronnej

Pierwsze próby europejskiej integracji militarnej miały miejsce podczas burzliwego okresu powojennego. Idea zjednoczonej Europy zyskiwała na znaczeniu jako sposób zapobiegania przyszłym konfliktom [2]. W 1950 roku, w związku z amerykańskimi wezwaniem do ponownego uzbrojenia Niemiec Zachodnich, Francja wystąpiła z propozycją utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO) w ramach planu Plevena [3]. Plan ten miał być próbą włączenia niemieckich oddziałów w europejską strukturę militarną, podlegającą wspólnemu, ponadnarodowemu dowództwu [4]. Francuzi obawiali się odbudowy niemieckich sił zbrojnych, na które naciskali Amerykanie, dążąc do wzmocnienia zachodniego bloku przeciwko zagrożeniu ze strony sowietów. Plan Plevena zakładał m.in. 1) stworzenie ponadnarodowej armii ze zintegrowanymi jednostkami, 2) wspólny budżet, a także 3) powołanie europejskiego ministra obrony, który miałby podlegać europejskiemu organowi politycznemu [5].

W 1954 roku Francuskie Zgromadzenie Narodowe ostatecznie odmówiło ratyfikacji traktatu, co uniemożliwiło powołanie Europejskiej Wspólnoty Obronnej [6]. To właśnie historyczne niepowodzenie EWO (związane m.in. z obawami przed utratą narodowej kontroli nad SZ oraz zmieniającą się sytuacją polityczną) uwidacznia trwałe napięcie między pragnieniem zbiorowego europejskiego bezpieczeństwa a silnym przywiązaniem państw członkowskich do narodowej suwerenności w kwestiach obronnych i bezpieczeństwa. Po dzień obserwujemy napięcie związane z debatą wokół integracji militarnej UE. Jest to pewna historyczna perspektywa, przez którą musimy analizować współczesne wysiłki na rzecz europejskiej integracji obronnej.

W okresie zimnej wojny NATO pełniło rolę podstawowego filaru bezpieczeństwa Europy Zachodniej, co ograniczało potrzebę budowy niezależnych europejskich struktur obronnych [7]. Jednak po zakończeniu tego konfliktu i w obliczu nowych, globalnych zagrożeń, koncepcja utworzenia europejskiej armii ponownie zyskała na znaczeniu. Szczególnie po wydarzeniach z 11 września oraz zwiększonym zaangażowaniu NATO w operacje poza granicami Europy [8]. Zmieniające się realia międzynarodowe oraz rosnące przekonanie, że Europa powinna być bardziej samodzielna w kwestiach bezpieczeństwa, przyczyniły się do ożywienia debaty na temat rozwoju jej zdolności obronnych. Przełomowe momenty w tym procesie to m.in. ustanowienie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), utworzenie Grup Bojowych UE, powstanie Eurokorpusu oraz wdrożenie inicjatyw takich jak PESCO [9]. Brexit, wpłynął na kształt unijnej polityki obronnej i stał się impulsem do ponownego podkreślenia potrzeby rozwijania strategicznej autonomii Unii Europejskiej [10].

Idea „armii UE” przeszła z czasem znaczną ewolucję. Przybierała różne formy — od wizji całkowicie zintegrowanych sił zbrojnych, przez koncepcje ograniczonych jednostek interwencyjnych, po zacieśnioną współpracę między narodowymi armiami państw członkowskich [11]. Współczesne działania w ramach unijnej współpracy obronnej skupiają się nie na tworzeniu jednej, wspólnej armii, lecz na wzmacnianiu potencjału obronnego poszczególnych państw oraz zwiększaniu interoperacyjności między ich siłami zbrojnymi [12]. Jak podkreśla Josep Borrell, celem jest usprawnienie współpracy między narodowymi armiami państw członkowskich, a nie formowanie zintegrowanej armii Unii Europejskiej [13]. Pojęcie „armii UE” często wywołuje skojarzenia z ponadnarodową strukturą, która zastąpiłaby armie narodowe, jednak rzeczywistość jest bardziej złożona. Analiza pokazuje, że działania koncentrują się przede wszystkim na koordynacji i interoperacyjności, m.in. poprzez inicjatywy takie jak PESCO czy unijne Siły Szybkiego Reagowania.

Stworzenie jednolitej armii UE jest ideą bardzo skomplikowaną, a w obecnych realiach często niemożliwą do wykonania. Pojawia się kilka kluczowych problemów, w tym pytanie, kto będzie uczestniczył w takiej armii. Należy wziąć pod uwagę neutralność czterech państw UE (Austrii, Irlandii, Malty i Cypru). Można przewidywać, że taki stan rzeczy mógłby ulec zmianie przez decyzje polityczne. Jednak neutralność w tych państwach postrzegana jest bardzo pozytywnie przez społeczeństwo. Co z państwami spoza Unii Europejskiej np. Wielką Brytanią i Norwegią? Kolejnym istotnym problemem jaki się pojawia w toku debaty nad wspólną europejską armią jest dowództwo. Kto będzie decydował o jej rozmieszczeniu? Kraje europejskie różnią się pod względem politycznych tradycji i przepisów regulujących decyzje o użyciu sił zbrojnych. Co z brakiem jednomyślności w przypadku chęci rozmieszczenia wspólnej armii? To jednak nie koniec potencjalnych wyzwań. Wspólna armia oznacza łączenie sił. Warto więc zadać pytania o to, jakim językiem powinny posługiwać się wspólne siły zbrojne, gdzie należałoby je rozlokować oraz który z europejskich producentów uzbrojenia byłby odpowiedzialny za ich wyposażenie.

Należy również wspomnieć o kwestii przysięgi wojskowej, w której to żołnierz zobowiązuje się do służby państwu i narodowi, a nie Unii Europejskiej. Ten nacisk na pogłębianie współpracy, a nie rezygnację z narodowej autonomii, odzwierciedla stałe trudności związane z przekazywaniem suwerenności w obszarze bezpieczeństwa i obrony.

Potencjał wojskowy

Nie ulega wątpliwości, że potencjał wojskowy jest pojęciem wielowymiarowym, wykraczającym poza prostą liczbę posiadanego sprzętu. Składają się na niego zarówno aspekty ilościowe, do których zaliczyć możemy m.in. liczbę, typ posiadanego uzbrojenia, amunicję, zapasy i rezerwy oraz jakościowe, obejmujące zaawansowanie technologiczne i nowoczesność sprzętu. Mówiąc o potencjale wojskowym, warto zwrócić uwagę na następny ważny element, czyli kapitał ludzki, wyszkolenie i morale personelu wojskowego (żołnierze zawodowi i rezerwiści).

Równie znacząca jest gotowość operacyjna, którą definiujemy jako zdolność do skutecznego rozmieszczenia i utrzymania sił, w tym sprawność sprzętu, dostępność zaopatrzenia i gotowość personelu [14]. Kolejno wyróżniamy inne istotne elementy, składające się na potencjał wojskowy: wstępną gotowość operacyjną (wstępny etap przygotowań); gotowość bojową, obejmującą zdolność do podjęcia walki i wykonania przydzielonych zadań, w której skład wchodzi przygotowanie funkcjonalne i logistyczne [15]; oraz pełną gotowość bojową, rozumianą jako najwyższy stopień gotowości obejmujący pełną mobilizację sił i systemów państwa do obrony. Fundament potencjału wojskowego stanowi logistyka, obejmująca infrastrukturę oraz systemy transportowe, zaopatrzeniowe i wsparcia dla sił zbrojnych [16]. Równie istotne są strategiczna doktryna i przywództwo – czyli wytyczne dotyczące wykorzystania siły militarnej oraz jakość dowodzenia na poziomie wojskowym i politycznym – które razem tworzą nieodzowny element w ocenie realnego potencjału militarnego.

Na tym etapie, warto podkreślić kluczową różnicę między ilością posiadanych zasobów a ich rzeczywistym stanem gotowości do rozmieszczenia i walki. Zapewnienie gotowości operacyjnej sił zbrojnych opiera się na trzech fundamentalnych elementach: skutecznym utrzymaniu sprzętu, odpowiednim poziomie wyszkolenia oraz zapewnieniu ciągłego dostępu do amunicji i części zamiennych [17]. Sprawność bojowa wymaga nie tylko dobrze wyszkolonego personelu, ale także niezawodnego, właściwie serwisowanego uzbrojenia [18]. W tym kontekście istotną staje się koncepcja tzw. „pustych sił”. Odnosi się ona do sytuacji, w której liczebność armii nie przekłada się na jej rzeczywistą siłę bojową z powodu braków w zakresie gotowości operacyjnej [19]. Pokazuje to wyraźnie, że ocena potencjału militarnego nie może opierać się wyłącznie na ilości sprzętu. Kluczowe znaczenie ma zdolność do przekształcenia dostępnych zasobów w rzeczywistą, efektywną siłę poprzez sprawne zarządzanie szkoleniem, utrzymaniem i logistyką. Niewielkie, lecz właściwie utrzymane i wyszkolone siły zbrojne mogą wykazywać wyższą skuteczność niż liczniejsze formacje borykające się z problemami w zakresie gotowości operacyjnej.

Analiza porównawcza kluczowych europejskich Sił Zbrojnych

Francja, Wielka Brytania, Niemcy i Polska to cztery państwa odgrywające kluczową rolę w systemie bezpieczeństwa europejskiego. Francja i Wielka Brytania wyróżniają się posiadaniem niezależnych systemów odstraszania nuklearnego oraz zdolnościami do prowadzenia operacji ekspedycyjnych, co czyni je istotnymi aktorami nie tylko w Europie, ale i na arenie globalnej. Niemcy, jako największa gospodarka Unii Europejskiej, intensywnie modernizują swoje siły zbrojne i są centralnym uczestnikiem struktur NATO i polityki obronnej UE. Polska z kolei, z uwagi na strategiczne położenie na wschodniej flance NATO i najwyższy poziom wydatków obronnych w UE, staje się regionalnym liderem w kontekście zagrożeń ze strony Rosji. Analiza tych czterech państw pozwala uchwycić zróżnicowane podejścia do bezpieczeństwa oraz realne możliwości militarne, które kształtują współczesną architekturę obronną Europy.

Charakterystyka Sił Zbrojnych Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Polski

Francja

Francuskie Siły Zbrojne składają się z czterech głównych rodzajów SZ: 1) Armii Lądowej, 2) Marynarki Wojennej, 3) Sił Powietrznych i Kosmicznych oraz 4) Żandarmerii Narodowej, z Gwardią Narodową pełniącą rolę sił rezerwowych [20]. Francja dysponuje nowoczesnymi i dobrze wyposażonymi siłami zbrojnymi, które koncentrują się na prowadzeniu operacji ekspedycyjnych oraz zdolności do projekcji siły [21]. Na wyposażeniu armii znajdują się m.in. czołgi Leclerc, ponad 6000 pojazdów opancerzonych, nowoczesne myśliwce Rafale i Mirage 2000, a także silna flota morska, w tym atomowy lotniskowiec Charles de Gaulle [22]. Kluczowym elementem francuskiej strategii obronnej jest podkreślanie niezależności narodowej i zdolności do samodzielnego działania militarnego [23]. Francuskie odstraszenie nuklearne opiera się na niezależnych siłach strategicznych (*Force de dissuasion*), które obejmują pociski manewrujące ASMP-A przenoszone przez lotnictwo oraz rakiety balistyczne M51 wystrzeliwane z okrętów podwodnych [24]. Szacuje się, że Francja dysponuje około 290 operacyjnymi głowicami jądrowymi [25], co czyni ją jedynym państwem Unii Europejskiej posiadającym własny, niezależny arsenał nuklearny.

Wielka Brytania

Brytyjskie Siły Zbrojne składają się głównie z Royal Navy, British Army i Royal Air Force [26]. Wielka Brytania posiada zaawansowane technologicznie siły zbrojne ze szczególnym uwzględnieniem sił morskich (dwa lotniskowce klasy Queen Elizabeth, niszczyciele oraz okręty podwodne), a także zdolności do projekcji siły [27]. Brytyjczycy posiadają niezależny system odstraszania nuklearnego oparty na czterech okrętach podwodnych klasy Vanguard przenoszących pociski balistyczne UGM-133 Trident II. Problemem wydaje się gotowość bojowa i niska liczebność sił lądowych, z którą boryka się Wielka Brytania. Wynika on z poważnych wyzwań w zakresie niedoboru personelu, problemów ze sprzętem i luk w finansowaniu [28]. Sekretarz obrony Wielkiej Brytanii John Healey ostrzegł, że siły zbrojne miałyby trudności z powstrzymaniem inwazji i nie są przygotowane do wojny na dużą skalę [29]. Ministerstwo Obrony Wielkiej Brytanii zwraca uwagę na poważne braki kadrowe i sprzętowe w całych siłach zbrojnych państwa. Przewidywania wskazują, że liczebność wyszkolonego personelu w armii brytyjskiej może spaść poniżej 70 000 żołnierzy. Dodatkowo, mniej niż połowa fregat i niszczycieli Royal Navy znajduje się obecnie w stanie gotowości do operacji. Flota czołgów Challenger 2 również boryka się z problemami – spośród 227 maszyn jedynie 157 pozostaje sprawnych i zdolnych do użycia operacyjnego [30]. Pomimo Brexitu, Wielka Brytania pozostaje zaangażowana w bezpieczeństwo europejskie poprzez NATO i umowy dwustronne. Pozostaje ona znaczącym aktorem militarnym w Europie. Jednak jej gotowość operacyjna budzi coraz większe obawy, potencjalnie ograniczając jej zdolność do projekcji siły i wnoszenia wkładu w zbiorową obronę.

Niemcy

Bundeswehra składa się z Armii Lądowej, Marynarki Wojennej, Sił Powietrznych i Kosmicznych oraz Cyberprzestrzeni i Domeny Informacyjnej [31]. Mimo niemieckich ambicji do stania się filarem konwencjonalnej obrony w Europie i posiadania nowoczesnego sprzętu, to Bundeswehra boryka się ze znacznymi niedoborami i wyzwaniami modernizacyjnymi. Cierpi z powodu chronicznego niedoinwestowania, braków sprzętu (amunicji, części zamiennych, czołgów, okrętów, samolotów) i problemów kadrowych. Budzi to obawy o jej zdolność do spełnienia wymagań NATO i obrony własnej [32]. Silne nastroje pacyfistyczne i kontekst historyczny wpływają na politykę obronną [33]. Historyczna niechęć Niemców do potęgi militarnej i skupienie się na sile gospodarczej doprowadziły do sytuacji, w której jej zdolności wojskowe uległy osłabieniu. Warto przypomnieć, że po zakończeniu zimnej wojny Niemcy korzystały z tzw. dywidendy pokoju, znacznie ograniczając wydatki na zbrojenia. Przemiany geopolityczne na świecie i w Europie wymusiły rezygnację z dotychczasowej „doktryny”. Nowy plan reform zakłada m.in. zmiany konstytucyjne w kwestii tzw. hamulca zadłużenia. Inwestycje w Bundeswehrę nie będą podlegać pod ten mechanizm, co ułatwi znacząco wzrost finansowania wydatków na zbrojenia. W rezultacie możliwe było utworzenie specjalnego funduszu o wartości 500 miliardów euro, który w ciągu najbliższej dekady ma zostać przeznaczony na rozbudowę infrastruktury oraz wzmocnienie zdolności obronnych państwa [34].

Plan reform przewiduje podniesienie nakładów na Bundeswehre do poziomu minimum 3,5% PKB [35]. Niemcy znacząco przyspieszają modernizację swoich sił zbrojnych, wykorzystując specjalny budżet w wysokości 100 miliardów euro, przeznaczony wyłącznie na pozyskanie nowoczesnego sprzętu wojskowego do 2027 roku. W samym 2024 roku zatwierdzono bezprecedensową liczbę inwestycji zbrojeniowych, których łączna wartość przekroczyła 45 miliardów euro. Wśród nich znalazły się m.in. zakupy czołgów Leopard A8, fregat typu F126 oraz znacznych ilości amunicji artyleryjskiej [36]. W ostatnim czasie w przestrzeni medialnej pojawiły się doniesienia o ewentualnych planach powrotu do obowiązkowej służby wojskowej, jeśli obecna dobrowolna służba wojskowa, nie przyniesie zakładanych efektów [37]. Wojna na Ukrainie wywołała ponowną ocenę sytuacji, ale przewyciężenie dziesięcioleci niedoinwestowania i poruszanie się po wrażliwych obszarach polityki wewnętrznej będzie długim i złożonym procesem. Analitycy z Instytutu Gospodarki Światowej w Kilonii twierdzą, że odzyskanie potencjału Bundeswehry sprzed 20 lat, przy obecnym finansowaniu może potrwać niemal sto lat [38].

Polska

Polskie Siły Zbrojne składają się z Wojsk Lądowych, Marynarki Wojennej, Sił Powietrznych, Wojsk Specjalnych i Wojsk Obrony Terytorialnej. W planach jest zwiększenie liczebności sił zbrojnych do 300 000 żołnierzy [39]. Polska szybko rozbudowuje i modernizuje swoje siły zbrojne dzięki znacznym inwestycjom w czołgi, artylerię, samoloty i systemy obrony powietrznej. Stanowimy kluczowy element wschodniej flanki NATO, z najwyższymi wydatkami na obronę jako procent PKB (prognozowane 4,7% w 2025 r.) [40]. Pomimo daleko idącej modernizacji, Siły Zbrojne RP, podobnie jak inne państwa europejskie, mierzą się z problemami m.in. natury logistycznej, finansowej oraz administracyjnej. Realizacja niektórych projektów modernizacyjnych polskich sił zbrojnych przebiega wolniej niż planowano, co budzi obawy o terminowe osiągnięcie zakładanych zdolności operacyjnych. Rozbudowa Sił Zbrojnych, szczególnie w zakresie zwiększania liczby żołnierzy zawodowych, przekłada się na rosnące koszty osobowe. W dłuższej perspektywie oznacza to również znaczne obciążenia dla systemu emerytalnego. Dodatkowo, sprzęt pozyskiwany w ramach zagranicznych kontraktów okazuje się znacznie droższy w utrzymaniu niż dotychczas wykorzystywane wyposażenie. Co istotne, wciąż brakuje kompleksowych umów serwisowych zapewniających pełne zabezpieczenie eksploatacji nowego uzbrojenia. Należy również wspomnieć o nadmiernych regulacjach, które paraliżują cały system obciążając go przepisami i procedurami [41]. Wszystko to wywiera istotny wpływ na osiągnięcie gotowości bojowej Sił Zbrojnych RP oraz realne zdolności do obrony wschodniej flanki NATO. Warto jednak dodać, że zakup dużej liczby nowoczesnego sprzętu wojskowego będzie wiązał się w przyszłości z koniecznością ponoszenia znacznych kosztów eksploatacyjnych i amortyzacyjnych, co może istotnie obciążać budżet obronny i wymagać długofalowego planowania finansowego.

Wnioski

Wojna na Ukrainie stała się impulsem do przeglądu dotychczasowej polityki obronnej i znaczącego zwiększenia nakładów na wojsko. Analiza najważniejszych europejskich sił zbrojnych ujawnia istotne różnice w poziomie gotowości bojowej, stopniu modernizacji, zdolnościach do projekcji siły oraz przyjmowanych strategiach obronnych. Mimo że wszystkie cztery państwa podejmują wysiłki na rzecz wzmocnienia swoich armii, ich możliwości militarne i skala wyzwań pozostają zróżnicowane, co wynika zarówno z odmiennych doświadczeń historycznych, jak i uwarunkowań politycznych oraz ekonomicznych.

Państwo	Siły	Słabości
Francja	<ul style="list-style-type: none">- Niezależne odstraszenie nuklearne- Nowoczesne uzbrojenie- Zdolność do projekcji siły- Profesjonalna struktura organizacyjna	<ul style="list-style-type: none">- Wysokie koszty utrzymania armii- Ograniczone zdolności do długotrwałych operacji
Wielka Brytania	<ul style="list-style-type: none">- Silna marynarka wojenna- Niezależne odstraszenie nuklearne- Dobre relacje z NATO i USA	<ul style="list-style-type: none">- Spadek liczebności sił lądowych i sprzętowe- Niska gotowość operacyjna wielu jednostek
Niemcy	<ul style="list-style-type: none">- Znaczące środki na modernizację- Planowane podniesienie wydatków do 3,5% PKB	<ul style="list-style-type: none">- Chroniczne niedoinwestowanie w przeszłości- Opóźnienia w realizacji reform- Braki sprzętowe i kadrowe
Polska	<ul style="list-style-type: none">- Najwyższe wydatki obronne w UE (% PKB)- Intensywne procesy modernizacji i transformacji- Kluczowa rola we wschodniej flance NATO	<ul style="list-style-type: none">- Problemy logistyczne i administracyjne- Wysokie koszty utrzymania nowego sprzętu- Brak kompleksowych umów serwisowych

Źródło: Opracowanie własne autora

Francja i Wielka Brytania wciąż odgrywają wiodącą rolę w europejskiej architekturze obronnej, głównie dzięki posiadaniu niezależnych systemów odstraszania nuklearnego oraz zdolności do prowadzenia operacji ekspedycyjnych poza granicami własnego terytorium. Obie armie cechuje wysoki poziom zaawansowania technologicznego i profesjonalne przygotowanie, co umożliwia im aktywne uczestnictwo w misjach międzynarodowych oraz umacnianie pozycji strategicznej na arenie globalnej. Jednocześnie oba państwa zmagają się z wyzwaniami związanymi z ograniczoną gotowością bojową i wysokimi kosztami utrzymania nowoczesnej armii, co w dłuższej perspektywie może osłabiać ich zdolność do szybkiego reagowania na zagrożenia.

Niemcy, pomimo wieloletnich zaniedbań i niedoinwestowania w sektorze obronnym, obecnie dysponują jednym z największych potencjałów modernizacyjnych w Europie. Znaczne środki przeznaczone na zbrojenia oraz wyraźna determinacja polityczna sygnalizują ambicje odzyskania silnej pozycji w zakresie obrony konwencjonalnej. Niemniej jednak, proces ten może być rozłożony w czasie, ponieważ Berlin musi stawić czoła licznym wyzwaniom, takim jak braki kadrowe, niedobory sprzętowe oraz głęboko zakorzeniona historyczna rezerwa wobec militaryzacji.

Polska natomiast konsekwentnie buduje swoją pozycję jako kluczowy filar bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO. Intensywny proces modernizacji sił zbrojnych, ambitne programy zakupów nowoczesnego uzbrojenia oraz rekordowe nakłady na obronność sprawiają, że Warszawa zyskuje coraz większe znaczenie zarówno na poziomie regionalnym, jak i w szerszym kontekście międzynarodowym. Tak szybki rozwój pociąga jednak za sobą poważne wyzwania, przede wszystkim natury finansowej i organizacyjnej, które w przyszłości mogą zaważyć na trwałości i operacyjnej skuteczności nowych zdolności wojskowych.

Ocena gotowości operacyjnej Sił Europejskich

W razie wybuchu konfliktu stary kontynent musi być w stanie obronić się sam — z pomocą USA albo bez niej. Dlatego tak ważne jest oszacowanie potrzeb Europy w razie ataku ze strony Federacji Rosyjskiej przy pełnym wycofaniu się Stanów Zjednoczonych. Brukselski instytut badawczy Bruegel i Instytut Gospodarki Światowej w Kilonii przeprowadzili wstępną analizę, szacując koszty i wymagania, jakie staną przed Europą w obliczu obrony przed rosyjską agresją bez wsparcia USA.

Siła bojowa 300 000 amerykańskich żołnierzy znacząco przewyższa efektywność równoważnej liczby europejskich wojsk rozproszonych w ramach 29 odrębnych armii narodowych [42]. Siły USA działają w dużych, spójnych formacjach na poziomie korpusu, dysponujących jednolitym systemem dowodzenia i kontroli, często bardziej zintegrowanym niż struktury NATO. Dodatkowo amerykańskie wojska korzystają z pełnego zaplecza strategicznego, w tym zaawansowanych zdolności w przestrzeni powietrznej i kosmicznej. Stanowi to przewagę, której brakuje siłom zbrojnym państw europejskich.

Europa, łącznie z Wielką Brytanią, dysponuje obecnie 1,47 miliona żołnierzy w czynnej służbie (SIPRI, 2024) [43]. Efektywność tego potencjału ogranicza jednak brak zintegrowanego systemu dowodzenia. Struktura NATO zakłada, że Naczelny Dowódca Sojusznicy w Europie (SACEUR) pochodzi z armii amerykańskiej. Model ten funkcjonuje skutecznie jedynie wtedy, gdy Stany Zjednoczone utrzymują przywództwo i dostarczają kluczowe zasoby strategiczne.

Europa musi zmierzyć się z kluczowym dylematem: albo zdecydowanie zwiększyć liczebność swoich sił zbrojnych o ponad 300 000 żołnierzy, aby zniwelować rozproszenie narodowych armii; albo skoncentrować się na szybkim i skutecznym pogłębianiu wojskowej koordynacji [44].

Niska spójność działań prowadzi do znacznie wyższych kosztów, a pojedyncze inicjatywy poszczególnych państw mogą okazać się niewystarczające wobec zagrożenia ze strony Rosji. Z kolei wspólna odpowiedzialność za bezpieczeństwo wymaga rozwiązań, które skutecznie ograniczą ryzyko moralnego hazardu i poprawią mechanizmy współpracy.

Aby skutecznie zapobiec ewentualnemu szybkiemu przełamaniu przez Rosję w regionie państw bałtyckich, konieczne byłoby rozmieszczenie sił złożonych co najmniej z 1400 czołgów, 2000 bojowych wozów piechoty oraz 700 systemów artyleryjskich (w tym haubic kal. 155 mm i wyrzutni raketowych) [45]. Jednak aby te siły rozmieścić, należałoby także wzmocnić obszar ISR (*Intelligence, surveillance and reconnaissance*) w celu pozyskania, przetwarzania i przekazywania danych wywiadowczych. Taka siła bojowa przewyższa zdolności lądowe obecnie dostępne łącznie we Francji, Niemczech, Włoszech i Wielkiej Brytanii. Kluczowym warunkiem operacyjności tych jednostek byłoby zapewnienie odpowiednich zapasów amunicji, poza aktualnie posiadanymi rezerwami. Przykładowo, minimalny zapas miliona pocisków kalibru 155 mm byłby niezbędny do prowadzenia działań bojowych o dużym natężeniu przez okres około 90 dni [46].

Europa musiałaby również rozwinąć zdolności w zakresie lotnictwa, transportu strategicznego, rakiet, wojny dronów oraz systemów komunikacji i wywiadu. Szczególne wyzwanie stanowiłoby zwiększenie produkcji bezzałogowych systemów bojowych, aby zbliżyć się do poziomu rosyjskiego, szacowanego na około 2000 sztuk amunicji krążącej o dalekim zasięgu rocznie. Równolegle należałoby zrekrutować i przeszkolić około 300 000 nowych pracowników dla sektora obronnego oraz sił zbrojnych. Osiągnięcie tych celów wymagałoby gwałtownego zwiększenia zdolności produkcyjnych europejskiego przemysłu zbrojeniowego, co stanowiłoby bezprecedensowe wyzwanie logistyczne, organizacyjne i finansowe [47].

Jak sytuacja wygląda w praktyce? 19 marca 2025 Komisja Europejska opublikowała Wspólną Białą Księgę Komisji Europejskiej na temat gotowości obronnej Europy do 2030 roku. Jest to niezwykle ważny dokument, stanowiący poniekąd kamień milowy w trwających europejskich wysiłkach na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa kontynentu. Treść dokumentu wskazuje wyraźnie braki w europejskiej obronie, jednocześnie wskazując, że Europa jest obecnie słabo przygotowana, aby odpowiednio reagować na współczesne wyzwania bezpieczeństwa [48].

Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że osiągnięcie przez Europę większej niezależności militarnej od Stanów Zjednoczonych jest procesem złożonym i długoterminowym, ale wykonalnym. Europa posiada łącznie znaczący potencjał militarny i finansowy. Jednak jego efektywne wykorzystanie jest utrudnione przez 1) fragmentację, 2) braki w gotowości operacyjnej i 3) przeszkody polityczne. Wzmocniona europejska obronność nie oznacza słabszych więzi transatlantyckich. Wręcz przeciwnie — silniejsza i bardziej zdolna militarnie Europa może stać się bardziej wiarygodnym i odpowiedzialnym partnerem w ramach NATO. Modernizacja europejskich sił zbrojnych powinna koncentrować się na priorytetowym uzupełnieniu krytycznych luk w zdolnościach, takich jak obrona powietrzna i przeciwrakietowa, cyberbezpieczeństwo oraz strategiczne elementy wspomagające. Niezbędne jest również zwiększenie inwestycji w produkcję amunicji i budowanie strategicznych rezerw, aby zapewnić zdolność do prowadzenia długotrwałych operacji. Także poprawa infrastruktury mobilności wojskowej i uproszczenie procedur rozmieszczania sił są kluczowe dla szybkiego reagowania na kryzysy. Ponadto, zwiększenie interoperacyjności poprzez standaryzację sprzętu i doktryn oraz promowanie wspólnych zakupów wzmocni efektywność europejskich sił zbrojnych. Nie można zapominać o inwestycjach w badania i rozwój najnowocześniejszych technologii wojskowych, które zapewnią Europie przewagę technologiczną w przyszłości.

Bibliografia:

1. *European Leaders Talk of EU Army*, FEE.org, dostęp: 23.04.2025
<https://fee.org/articles/european-leaders-talk-of-eu-army/>
2. *Reasons Behind European Union's Inadequacy to Create a European Army*, Finabel, dostęp: 23.04.2025, <https://finabel.org/wp-content/uploads/2022/11/49.-Reasons-behind-European-Unions-inadequacy-to-create-a-European-Army-2.pdf>
3. *Treaty establishing the European Defence Community*, Wikipedia, dostęp: 23.04.2025,
https://en.wikipedia.org/wiki/Treaty_establishing_the_European_Defence_Community
4. *European army*, Wikipedia, dostęp: 24.04.2025,
https://en.wikipedia.org/wiki/European_army
5. *The never-ending debate of the European Army and why it is unhelpful*, Heinrich Böll Stiftung, dostęp: 24.04.2025, <https://www.boell.de/en/2024/01/22/never-ending-debate-european-army-and-why-it-unhelpful>
6. *Towards a European Army?*, Euro-sd, dostęp: 23.04.2025, <https://euro-sd.com/2024/06/articles/38665/towards-a-european-army-2/>
7. *What is Military Readiness?*, IDB - Institute for Defense and Business, dostęp: 23.04.2025, <https://www.idb.org/what-is-military-readiness/>
8. *Sieć logistyczna*, Polska Zbrojna, dostęp: 23.04.2025, <https://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/35927?t=Logistic-Network>
9. *A Hollow Force? Choices for the UK Armed Forces*, Royal United Services Institute - RUSI, dostęp: 23.04.2025, <https://rusi.org/explore-our-research/publications/commentary/hollow-force-choices-uk-armed-forces>
10. *French Armed Forces*, Wikipedia, dostęp: 23.04.2025,
https://en.wikipedia.org/wiki/French_Armed_Forces
11. *2025 France Military Strength*, Global Firepower, dostęp: 23.04.2025,
https://www.globalfirepower.com/country-military-strength-detail.php?country_id=france
12. *Focus: What Are the Nuclear Capabilities of France After President Macron's Offer to Protect Europe Against Russia?*, Army Recognition, dostęp: 23.04.2025,
<https://armyrecognition.com/news/army-news/2025/focus-what-are-the-nuclear-capabilities-of-france-after-president-macrons-offer-to-protect-europe-against-russia>
13. *British Armed Forces*, Wikipedia, dostęp: 23.04.2025,
https://en.wikipedia.org/wiki/British_Armed_Forces
14. *2025 United Kingdom Military Strength*, Global Firepower, otwierano: dostęp: 23.04.2025,
https://www.globalfirepower.com/country-military-strength-detail.php?country_id=united-kingdom
15. *UK defense chief warns military not ready to fight war or stop invasion*, Straight Arrow News, dostęp: 23.04.2025, <https://san.com/cc/uk-defense-chief-warns-military-not-ready-to-fight-war-or-stop-invasion/>
16. *Bundeswehr*, Wikipedia, dostęp: 23.04.2025,
<https://en.wikipedia.org/wiki/Bundeswehr>
17. *Niemcy szykują militarną rewolucję. Chcą zbudować armię światowego formatu*, Gazeta Olsztyńska, dostęp: 11.06.2025, <https://gazetaolsztynska.pl/1166809,Niemcy-szykują-militarna-rewolucję-Chca-zbudowac-armie-swiatowego-formatu.html>
18. *Przełomowy moment w historii Niemiec. Znów budują potęgę armii*, Business Insider, dostęp: 11.06.2025, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/przelomowy-moment-w-historii-niemiec-znow-buduja-potege-armii/w975w5e>

19. Niemcy odbudowują armię. Minister obrony nie wyklucza poboru, Onet, dostęp: 11.06.2025, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/niemcy-odbudowuja-armie-minister-obrony-nie-wyklucza-poboru/l7bbmy3>
20. Miała być rewolucja. Tymczasem odbudowa niemieckiej armii toczy się w ślimaczym tempie, Tygodnik Powszechny, dostęp: 11.06.2025, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/miala-byc-rewolucja-tymczasem-odbudowa-niemieckiej-armii-toczy-sie-w-slimaczym-tempie-188314>
21. Polish Armed Forces | Polish Army Structure, Equipment Overview, Defense Advancement, dostęp: 23.04.2025, <https://www.defenseadvancement.com/resources/polish-armed-forces/>
22. "Security, Europe!": Poland's Rise as NATO's Defense Spending Leader, Wilson Center, dostęp: 23.04.2025, <https://www.wilsoncenter.org/article/security-europe-polands-rise-natos-defense-spending-leader>
23. Co kupujemy, czego potrzebujemy? Wojsko myśli, MON planuje, a żołnierze czekają, XYZ, dostęp: 23.04.2025, <https://xyz.pl/co-kupujemy-czego-potrzebujemy-wojsko-mysli-mon-planuje-a-zolnierze-czekaja/>
24. Defending Europe without the US: first estimates of what is needed, Bruegel, dostęp: 29.04.2025, <https://www.bruegel.org/analysis/defending-europe-without-us-first-estimates-what-needed>
25. The EU just released a roadmap to defend Europe. Will member states follow it? Atlantic Council, dostęp: 29.04.2025, <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/new-atlanticist/the-eu-just-released-a-roadmap-to-defend-europe-will-member-states-follow-it/>
26. Biała Księga na temat gotowości obronnej Europy do 2030 r., Komisja Europejska, dostęp: 29.04.2025, https://defence-industry-space.ec.europa.eu/document/download/30b50d2c-49aa-4250-9ca6-27a0347cf009_en?filename=White%20Paper.pdf
27. The US cavalry isn't coming: How Europe moves its armies without American assistance, Politico, dostęp: 29.04.2025, <https://www.politico.eu/article/us-military-support-nato-europe-armies-without-american-assistance-donald-trump>



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego



Program Wspierania
i Rozwoju Wolontariatu
Długoterminowego
na lata 2018–2030

**Korpus
Solidarności**